Nr. 21. WTOREK 27. STYCZNIA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zawierająca postanowienie na wypadek, że poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowej lub zostaje pod śledztwem sądowem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1. Poseł sejmowy, który za czyn karygodny ulegnie kondemnacie pociągającej za sobą według ustaw utratę prawa wyboru i obieralności do Sejmu, traci tem samem i prawo uczestniczenia w Sejmie.

Podczas śledztwa karnego nie może on wykonywać funkcyi członka sejmowego, jeżeli Sejm w myśl ustawy z dnia 3. października 1861 r. Dz. p. p. Nr. 98. nie zażąda odroczenia śledztwa i zdjęcia aresztu jeśli takowy zarządzonym został.

§. 2. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy polecam memu Ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Wiedeń dnia 17. stycznia 1874.

Franciszek Józef m. p.

Glaser m. p. Lasser m. p.

Jego Excellencya Pan Namiestnik zamianował kancelistę powiatowego Konstantego Michniewskiego sekretarzem powiatowym.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 22. stycznia 1874.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. lutego 1874 pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 5%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Nadto uwolnione są od opłaty dodatku na ażio: opłaty wyjątkowej taryfy z 15. stycznia 1874 za transport zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych ze stacyi kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckojaskiej; Karola Ludwika do stacyi kolei cesarza Ferdynanda, morawsko-szląskiej północnej i państwowej.

Wiedeń 24. stycznia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 27. stycznia.

Wczoraj deputacya miasta Jasła, złożona z ks. Juliusza Nowiny Paszyńskiego, p. burmistrza Antoniego Koralewskiego i p. starosty Merkla, składała JE. p. Namiestnikowi życzenia najszczersze z powodu 25-letniej rocznicy Jego rządów namiestniczych i wręczyła mu adres gminy Jasielskiej, która szląc P. Namiestnikowi wyrazy najżywszego udziału i głębokiej czci uprasza Go, aby zezwolił na nadanie Swego nazwiska Jasielskiemu gimnazyum. Adres ten opiewa jak następuje:

„Jeżeli sięgniemy myślą wstecz i przejdziemy ćwierćwiekowe dzieje naszego kraju, to jest od chwili, kiedy łaska i ufność Najjaśniejszego Monarchy powołały Waszą Excellencyę do piastowania Wysokiego urzędu jako Namiestnika Galicyi, spostrzegamy najprzód okres mnogich trudów na tem wysokiem stanowisku, którym tylko Mąż takich przymiotów, pracy i czynu, jak Wasza Excellencya, podołać potrafił“.

„W ćwierćwiekową przeto rocznicę objęcia rządu tego kraju przez Waszą Excellencyę, kiedy w uznaniu ojcowskiej staranności i opieki zewsząd spotykają Go żywo i serdecznie objawy czci i udziału, i miasto nasze składa serdeczne życzenia i ponawia wyrazy czci prawdziwej jako najzasłużeńszemu i najznakomitszemu synowi tego kraju a Dostojnemu Opiekunowi naszego miasta z tą błogą nadzieją, iż jeszcze przez długie lata Wasza Ekscelencya dzierżyć będzie rządy tego kraju.

„Wyrazy naszej wdzięczności i czci są słabym tylko objawem tych uczuć, jakie dla Waszej Ekscelencyi żywią obywatele miasta, którego reprezentantami być mamy zaszczyt, nie możemy bowiem oddać w ciasnych ramach tego pisma szczerego i ogólnego hołdu, jaki się należy wysokim a licznym zasługom, splecionym już z ćwierćwiekową historyą naszego kraju.

„O troskliwej pieczy Waszej Ekscelencyi około zapewnienia samoistnego rozwoju umysłowych i materyalnych sił naszego kraju, świadczą mnogie pomniki zbawiennych instytucyj a czyjeż serce nie przejmie się wdzięcznością wobec niespożytej zasługi Waszej Ekscellencyi dla kraju, wobec zasługi w zabiegach około zapewnienia nam samorządu, ojczystej mowy i wzrostu oświaty, począwszy od szkół ludowych aż do władzy czuwającej nad rozwojem umysłowym naszego kraju.

„Aby więc zachować i uczcić na zawsze pamięć o Tobie przezacny i Wysoki Dostojniku podpisana Reprezentacya gminy miasta Jasła powzięła na dniu 18. stycznia b. r. uchwałę: złożenia w ręce Waszej Ekscelencyi prośby o łaskawe zezwolenie, aby gimnazyum Jasielskie nosiło odtąd nazwę Waszej Ekscelencyi.“

Dzienniki rossyjskie piszą obecnie o Austryi w tonie zupełnie niepodobnym do dawniejszego sposobu traktowania spraw austryackich. Niema dziś w ich łamach śladu tej silnej zawiści, z jaką do niedawna rzucały się na rozwój polityczny i stosunki konstytucyjne Austryi. Niechcąc powodować się pessymizmem, przypuszczamy, że zmiana ta nie jest tylko chwilowem następstwem zapowiedzianej podróży Najjaśniejszego Pana, lecz stanowczym zwrotem do rozsądku i umiarkowania. Do tej nadziei upoważnia zresztą sama treść artykułów rossyjskiego dziennikarstwa. I tak np. *Birż. Wied.* oświadcza wyraźnie, że po podróży austryackiego monarchy do stolicy rossyjskiej oczekuje tylko pomyślnych skutków dla pokoju europejskiego, dla interesów Rossyi i sprawy słowiańskiej. „Duch rossyjski— tak pisze dalej ten dziennik — nie odznacza się brakiem tolerancyi i niechęcią do wszystkiego, co nie jest rossyjskiem. Ani naród rossyjski ani rząd jego nie agitował nigdy za panslawizmem, który jest tylko wymysłem niemieckich dzienników. Pomiędzy Rossyą a Austryą istniały tylko nieporozumienia, które teraz ustąpiły. W Rossyi jest już utorowaną droga do zupełnego i szczerego zbliżenia się ku Austryi. Pozostaje jeszcze tylko wzmocnienie tego zbliżenia, a równowaga europejska zachwiana wypadkami z ostatnich lat, zostanie napowrót przywróconą.“ *Gołos* zawsze tak skłonny do zaślepionych expektoracyj zastanawia się spokojnie nad wypadkami ubiegłego roku i przyznaje, że dzieło pokojowego zbliżenia się mocarstw europejskich i zawiązanie przyjaznych stosunków międzynarodowych zrobiło w tym okresie czasu znaczny postęp, a podróż monarchy austryackiego do Petersburga będzie koroną całego dzieła. Ten zwrot może nie odpowiada dawniejszym dążnościom *Gołosa* ale dzisiaj siła wypadków godzi go zupełnie z dokonaną zmianą, po której spodziewa się najpomyślniejszych skutków dla obywateli obu mocarstw. Co do podróży Najjaśniejszego Pana dodajemy, że w ostatnich czasach dzienniki wiedeńskie wymieniały wiele nazwisk osób przeznaczonych wrzekomo do orszaku cesarskiego, ale wiedeński korespondent jednego z najlepiej poinformowanych dzienników nazywa wszystkie te szczegóły dziełem fantazyi dziennikarskiej.

Starcie ks. Bismarcka w parlamencie pruskim z deputowanymi Malinckrodt i Schorlemer w sprawie depesz podanych w broszurze Lamarmory, stanowi rzadki przykład walki zakończonej zupełnem zadowoleniem obu stron. Ks. Bismarck jest bardzo zadowolony, bo otrzymał tyle pism z uznaniem, że musiał na nie odpowiedzieć ryczałtowem podziękowaniem w dzienniku urzędowym. Niemniej zadowoleni są p. Malinckrodt i Schorlemer, bo podrażnili do żywego kanclerza i jego zwolenników a w swoim obozie obudzili roznamiętnienie, niezbędne do prowadzenia dalszej walki wśród nierównych sił. Obaj ci deputowani odgrażają się, że nie poprzestaną na tej jednej burzy lecz dalej nękać będą rząd broszurą Lamarmory w parlamencie niemieckim. Równocześnie zapewniają organa inspirowane, że przeciwnicy kanclerza wykonując powyższy zamiar, oddadzą mu bardzo wielką przysługę. Ks. Bismarck bowiem położy w takim razie raz na zawsze kres wszelkim ubliżającym jego stanowisku wieściom, a zarazem będzie miał sposobność odwdzięczenia się katolickiemu stronnictwu różuemi wrzekomo niepochlebnemi dla tej partyi rewelacyami. Jeżeli obie strony dotrzymają przyrzeczenia to walka będzie nader ciekawą i zwróci na siebie uwagę całej Europy.

Głęboka cisza polityczna, która obecnie we Włoszech panuje, może wkrótce zakłóconą zostanie przesileniem ministerjal-

---

MAKARONIZM

I.

Kogoż śmiechem i wstrętem zarazem nie przejmowały te potworne piśmidła, w których nędzna i niedorzeczna treść szła o lepsze z równie nędzną jak niedorzeczną i niezgrabną formą — a które osobliwie pod koniec XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku jedynym zda się były pokarmem umysłowym, jedyną literaturą naszych przodków?... Któż z nas z niesmakiem nie odrzucał tych „penegiryków“, tych „oracyj“, tych zapraw potwornych i barbarzyńskich „epitalamiów“, gratulacyj etc., w których jeden lub drugi poeta, aby jego własnym przemawiać językiem: „w wysokich humorach górnobujnej fantazyi herbownemi trąbami wspaniały alt remonstrował“ na cześć jakiegoś pana starosty, kasztelana lub wojewody?...

Były to czasy zupełnego upadku ducha i smaku, czasy dziwnego przyćmienia polskiego geniuszu — czasy, w których przyrodzona nawet dzielność umysłu, niewypaczona „górnolotnemi“ pokusami, świeża i niepopsuta, pierwotna i bezpośrednim tylko przystępna wrażeniom, nie mogła się przecież ustrzedz w języku od napuszystości wstrętnej, od szczudeł łacińskiej składni, od owego makaronizmu, który sam siebie prześcignął i uwieńczył w *Nowych Atenach* i tylu innych podobnych straszydłach myśli, stylu i języka...

Nawet taka prosta i zdrowa szlachecka natura, jak nieoceniony p. Pasek, co tak malowniczym, tak wyrazistym opowiadał językiem, jakżeż jest makaronicznym, jakżeż niemile niekiedy przerywa gładki i swobodny tok swej opowieści łacińskiemi słowami, z jaką szkodą obciąża swoją wesołą, jasną wyobraźnię wspomnieniami klassycznych sentencyj, mitologicznem zamiłowaniem do wszystkich bożków i wszystkich bogiń Olimpu! Czytając wybryki naszej panegirycznej i makaronicznej literatury, prawie niepodobna uwierzyć, że to ten sam język, którym pisali Polacy tak zwanej złotej epoki, który tak wdzięcznie brzmi w pieśni Kochanowskiego, tak wspaniałym, tak jasnym i głębokim prądem wymowy płynie w dziełach Górnickiego lub Orzechowskiego.

Nieprawdaż, że dziś na pół z uśmiechem na pół z politowaniem czytamy te potworne płody popsutego smaku i zwichniętej wyobraźni? Kiedy w takim panegiryku lub innym makaronicznym utworze czytamy, że „Dafnis obaczywszy Chloe *summae pulchritudinis* dziewkę i onej *summo captus desiderio* w swoich nie mógł być kontentowany imprezach“, lub kiedy spotkamy się z wstępem do oracyi, jak ten n. p.: „kiedy Oryon wszystkie z nieba spędził *luminaria* a złotowłosy Febus lotne z oceanu dzienną wioząc światłość spędził *quadrigi* — kiedy, mówię, znajdujemy podobne dziwadła stylu i języka, po pierwszem śmiesznem wrażeniu doznajemy niesmaku i prawdziwej ckliwości...

Dzięki całemu zastępowi świetnych pisarzy i poetów, którzy wypiastowali nam język ojczysty i ustroili go wszystkiemi wdziękami, co dotąd ukryte leżały w jego skarbnicy, mamy dziś inne wyobrażenie o smaku, o szlachetnej składni, o istotnych warunkach wymowy. Wiemy i powtarzamy to wszyscy, że czystość języka jest najwyraźniejszym dowodem, iż go czcimy i kochamy, że najpiękniejszym wdziękiem stylu i najdzielniejszym warunkiem jego siły jest prostota, że jedyną drogą prawdziwą do rozwoju jakiejś mowy jest przestrzeganie jej wewnętrznej, samodzielnej istoty.

Wszyscy to wiemy, i wszyscy to powtarzamy, lecz czy dzieje się zawsze według słów, czy dobre chęci stwierdzają się istotnie, to inne a bardzo drażliwe pytanie. Na pytanie to doszła nas właśnie niedawno temu odpowiedź tak nieprzychylna, tak stanowczo przecząca, że niepodobna niepomówić jej o przesadę, ale zarazem tak pełna dobrej chęci i siły szczerego przekonania, że pominąć się jej może nie godzi.

Z daleka od granic, w których obrębie brzmi język polski, z nad brzegów Sekwany, z tego samego Paryża, do którego tak chętnie jeździmy, aby dobrowolnie popsuć sobie język rodzinny, że strony zatem, z której się tego najmniej spodziewać, najmniej domagać było można, doszła nas przed kilku tygodniami odezwa, mała ćwiartka, list otwarty pod tytułem: „Do właścicieli, zarządców i współpracowników czasopism polskich i t. d.“ Odezwa ta zaklina wszystkich dziennikarzy i autorów, aby wystrzegali się obcych wyrazów, aby nie wpadali napowrót w makaronizm, który sami zawsze i wszędzie potępiają. Autorowie tej odezwy zadali sobie nawet tyle pracy, że pozbierawszy wszystkie obce wyrazy, spotykane często w dziennikach i powieściach polskich, dla wyszydzenia tej przywary złożyli z nich ustęp jakiejś osobnej potwornej *lingua franca* i ustęp ten zakończyli takim zaprawdę okropnym sposobem: „Nic nie zreformują, nic nie zorganizują, ani zaprotestują abstynencye ni nekrologi, ni treny, ni panegiryki, najessencyonalniejsze inicyatywy od ruiny i fatalnego lingwistycznego katakliżmu.“ *Horror! Horror!*

Wspominając o tej odezwie, musimy wypowiedzieć otwarcie, że niepodobna dobrego języka bronić w języku gorszym. Cała ta odezwa jest napisana z niewypowiedzianem niedołęstwem, niesmacznie i niezgrabnie nie do uwierzenia. Pełną jest ona nadto jaskrawości zdań, napuszystych wykrzykników, wstrętnego „zbawczego“ tonu i urojonego namaszczenia. Ale nie chodzi nam tu o formę, nie dotykamy nawet rzucanych w odezwie nawiasem zdań i poglądów — z tej całej aż do śmieszności napuszystej tyrady wyjmujemy tylko właściwą zdrową myśl, a myśl ta zamyka się w żarliwem napomnieniu: „Nie używajmy słów obcych nie szpećmy języki cudzoziemszczyzną, strzeżmy się makaronizmu.“ Podejmujemy tę myśl i kilka słów o niej rzucimy.

nem. Pomiędzy prezydentem gabinetu Minghettim a komissyą skarbową miała okazać się taka jaskrawa różnica zdań, że gabinet będzie musiał wziąć dymissyę albo rozwiązać parlament. Ostatnia ewentualność byłaby w takim razie daleko prawdopodobniejszą. Minghetti bowiem może liczyć na to, że Włosi zadowoleni bardzo z ostatniej podróży króla Wiktora Emanuela i połączonej z tym wypadkiem akcyi rządowej, okażą mu swoje zaufanie przy nowych wyborach.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego jest w tej chwili niespodzianką, bo z różnych objawów można było wnosić, że Gladstone na razie zaniecha tego zamiaru. Jeżeliby ostatnie wybory uzupełniające miały stanowić trafny horoskop dla rozpisanych nowych wyborów, to krok rządu angielskiego mógłby się wydać bardzo śmiałym i niebezpiecznym. W kilku bowiem okręgach poniósł rząd w ostatnich czasach dość dotkliwą klęskę, a opinia publiczna w Anglii nie przerzuca się tak jak w Francyi bez głębszego powodu z jednej ostateczności w drugą.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24. Stycznia.

Ƶ Jeżeli przed wniesieniem przedłożeń wyznaniowych nie wątpiliśmy nigdy, że Izba je uchwali, to teraz tem bardziej jesteśmy przekonani, że rząd ma zapewnioną większość w Radzie państwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że uchwalenie ustaw wyznaniowych, nie stanowiących zmiany konstytucyi, wymaga zwyczajnej bezwzględnej większości parlamentarnej. Proste zestawienie stosunków liczebnych w Izbie niższej posłuży za najlepszy dowód, iż powodzenie, towarzyszące gabinetowi obecnemu od dwóch lat przeszło, nie opuści go także w tej ważnej potrzebie. Izba liczy 353 deputowanych, czyli właściwie tylko 320 po potrąceniu 33 deklarantów czeskich. Większość bezwzględna zatem wynosi — w razie obecności wszystkich posłów — 161. Pytamy się, zkąd i jakim sposobem opozycya będzie w stanie zebrać 161 głosów przeciw rządowi. Choćby cała prawica, choćby wszyscy członkowie frakcyi hr. Hohenwarta, choćby wszyscy Polacy w skutek uchwały koła polskiego — lubo deputowanych galicyjskich nie wiąże solidarność w sprawach wyznaniowych — choćby nawet wszyscy Rusini i wszyscy członkowie klubu postępowego -- zjednoczyli się i głosowali razem, to i w tym nienaturalnym i nieprawdopodobnym aliansie liczyć będą wszyscy sprzymierzeńcy przeciwko ustawom wyznaniowym około 140 głosów, t. j. o 21 mniej, aniżeli potrzeba. Zrobiliśmy tu przypuszczenie bardzo daleko sięgające i nader śmiałe, albowiem nie wszyscy zapewne Polacy głosować będą przeciwko ustawom wyznaniowym, nie wszyscy Rusini, nie wszyscy członkowie klubu postępowego staną w opozycyi, owszem — zdaje się -- że znowu całe stronnictwo wiernokonstytucyjne z Rusinami poprze rząd i przyjmie projekta rządowe. Największą propagandę za ustawami wyznaniowemi w obozie liberalnym robi tak zwane stronnictwo klerykalne agitacyą swoją przeciw przedłożeniom. Im więcej to stronnictwo sprzeciwiać się będzie ustawom wyznaniowym, tem silniej stronnictwo wiernokonstytucyjne za niemi obstawać będzie. Na niezgodę w obozie wiernokonstytucyjnym nigdy wiele liczyć nie należy. Może odpadnie kilka głosów — ale stronnictwo jako takie bronić będzie przedłożeń rządowych, walka *Czecha* i *Vaterlandu* przeciw ustawom jedna im bowiem sympatye w obozie wiernokonstytucyjnym.

Wejście deklarantów morawskich do Rady państwa jest takim wypadkiem politycznym w dziedzinie austryackich spraw wewnętrznych, iż dzienniki wiernokonstytucyjne powinne były klaskać w dłonie, nie posiadać się z radości i witać szczerze nowo przybyłych. Lecz mamy tu takie pisma, co interes polityczny poświęcają frazesowi i dowcipowi; ztąd to pochodzi dzisiejsze naigrawanie się z Morawian. Gdyby ta część prasy tutejszej bardziej była polityczną, bardziej patryotyczną, aniżeli namiętną, powinnaby deklarantom morawskim budować złote mosty, aby ich zatrzymać w Izbie i aby zachęcać także i czeskich deklarantów do przybycia do Rady państwa. Już sam fakt, że dr. Prażak zabrał już po dwakroć głos w Izbie, wydaje się jakby snem i tylko w dzisiejszych tak burzliwych czasach politycznych przechodzi bez głębszego wrażenia. Kiedyż usłyszymy z ust prezesa Izby słowa: „Dr. Rieger ma głos?“ Pragniemy by to nastąpiło czem prędzej, pragniemy żywo w imię dobra monarchii, w imię potrzeby pełnego parlamentu i ostatecznego zbliżenia się wszystkich narodowości.

RADA PAŃSTWA.

Nie możemy dla braku miejsca podać naraz wszystkich przedłożeń wyznaniowych, od czego zresztą uwalnia nas poniekąd podane już a dość obszerne streszczenie. Dzisiaj rozpoczynamy druk przedłożeń w takim porządku, w jakim zamieściła je *Wiener Zeitung*:

Ustawa z d.

którą wydane zostają nowe postanowienia o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła.

Zgodnie z uchwałą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje;

Art. I. Patent z 5. listopada 1855. (Dz. u. p. Nr. 195) zostaje w całości uchylony.

Art. II. Zewnętrzne stosunki prawne katolickiego kościoła uregulowane zostają podanemi poniżej postanowieniami.

Art. III. Niniejsza ustawa zacznie obowiązywać od dnia jej obwieszczenia.

Art. IV. Wykonanie tej ustawy poleca się ministrowi wyznań i oświecenia.

Postanowienie o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła. I. W sprawie kościelnych urzędów i probostw.

§. 1. Przy ubieganiu się o kościelne urzędy i probostwa tylko takie wymagania mogą być stawiane, które uzasadnione są w ogólnych ustawach państwowych i kościelnych albo w szczególnych rozporządzeniach fundacyjnych.

§. 2. Ze strony państwa ustanawia się następujące warunki do uzyskania kościelnych urzędów i probostw: austryackiego obywatelstwa, nienagannego zachowania pod względem moralnym i obywatelskim, szczególnego uzdolnienia, które dla pewnych kościelnych urzędów i probostw są przepisane w ustawach państwowych.

§. 3. Obsadzanie arcybiskupstw i biskupstw tudzież kanonii przy wszystkich kapitułach i mianowanie biskupich generalnych wikaryuszy odbywa się w sposób dotychczasowy. W wypadkach, w których obsadzenie nie opiera się na cesarskiej nominacyi albo przez cesarza zatwierdzonym wyborze kanonicznym, osoba mająca otrzymać jeden z wskazanych kościelnych urzędów musi być wskazaną rządowi. Wbrew zarzutowi przez rząd podniesionemu (§. 2.) nie może odbyć się obsadzenie albo nominacya.

§. 4. Co do kościelnych urzędów i probostw, które nadawać mają biskupi dyecezyalni zastrzeżonem zostaje przysługujące z szczególnych tytułów władzy państwowej albo innej osobie prawo wskazania osoby, której urząd kościelny albo probostwo ma być udzielone. Wszystkie tego rodzaju kościelne urzędy i probostwa nie należące do prywatnego patronatu, które do'owane są w całości albo w największej części ze skarbu państwa, funduszu religijnego albo innych funduszów publicznych, mogą być udzielone tylko na podstawie prezentacyi ze strony władzy państwowej. W drodze rozporządzenia zostanie oznaczonem, które organa wykonywać mają w pojedyńczych wypadkach prawo prezentacyi.

§. 5. Przy obsadzeniu opróżnionych kanonikatów i świeckich beneficyów duszpasterskich ma być konkurs rozpisany. Bliższe postanowienia o konkursie wydane zostaną w porozumieniu z biskupem w drodze rozporządzenia.

§. 6. Jeżeli obsadzenie odbywa się swobodnie albo jeżeli prezentacya nie należy do cesarza lub władz cesarskich, dalej w wypadku ustanowienia administratora dla probostwa wcielonego, biskup ma wskazać władzy krajowej przeznaczoną na tę posadę osobę. Władzy tej przysłuża prawo podniesienia zarzutów wobec biskupa z wskazaniem powodów (§. 2.) Jeżeli w ciągu 30 dni po takiem uwiadomieniu władza krajowa nie podniesie żadnego zarzutu instytucya osoby duchownej albo obsadzenie wcielonego probostwa odbyć się może bez przeszkody. Przeciw zarzutowi podniesionemu przez władzę krajową wniesiony być może rekurs do ministra wyznań i oświecenia. Jeżeli rekurs nie zostanie uwzględniony, instytucya albo obsadzenie nie może się odbyć.

§. 7. Instalowanie osób wyniesionych na urzędy kościelne i probostwa w czynnościach duchownych połączonych z temiż urzędami i probostwami przysłuża właściwym przełożonym kościelnym. Natomiast w razach odnoszących się do wszelkich samoistnych świecko-duchownych urzędów duszpasterskich, dalej w razach odnoszących się do wszelkich urzędów kościelnych opartych na funduszu publicznym, lub takich, dla których prawo mianowania (prezentacyi) zastrzeżone jest władzy krajowej, przysłuża państwowemu zawiadowstwu wyznań prawo współdziałania przy instalowaniu co do połączonych z urzędami temi dochodów. Sposób współdziałania tego ułożony zostanie w porozumieniu z biskupami.

§. 8. Jeżeli zajmujący urząd jaki kościelny lub probostwo uznany zostanie winnym przestępstwa lub takiego karygodnego postępku, którego powodem była chęć zysku, lub który obraża moralność i wywołuje publiczne zgorszenie, natenczas rząd zażądać może usunięcia go z urzędu lub probostwa. Gdyby duszpasterz dopuścił się takiego czynu, po którym dalsze piastowanie przezeń urzędu wydać by się mogło zagrażającem porządkowi publicznemu, rząd domagać się może usunięcia go od wykonywania tegoż urzędu kościelnego. W razie gdyby zwierzchność kościelna żądaniu rządu w odpowiednim terminie nie uczyniła zadość, natenczas urząd lub probostwo o które się rzecz toczy uważanem będzie ze strony władzy państwowej za opóźnienie i rząd będzie miał obowiązek dbania o to, iżby sprawy, jakie ustawy państwowe poruczają do załatwiania zwyczajnemu duszpasterzowi, załatwiane bywały przez inną tym celem przezeń ustanowioną osobistość tak długo, dopóki urząd ten kościelny na nowo obsadzonym nie zostanie w sposób przepisany ustawą.

§. 9. W razie gdyby samoistny duszpasterz świecko-duchowny okazał się niezdolnym do służby należy za porozumieniem się kompetentnych władz państwowych i kościelnych orzec, czy tenże potrzebuje prowizora lub kapłana pomocnika, lub czy po zrezygnowaniu z probostwa, przeniesiony ma być w stan deficyentów. Kapłanom deficyentom nie mającym odpowiedniego utrzymania, dane ono będzie lub uzupełnione z funduszu religijnego.

§. 10. Co do wypadków niemożności pełnienia urzędu przez funkcyonaryusza duchownego nie objętych §. 9. miejscowy przełożony kościelny winien w czas wydać stosowne zarządzenie. Zarządzenie to ma być przedłożone władzy państwowej do zatwierdzenia, jeżeli skutkiem tegoż podniesione być może roszczenie jakie do funduszu publicznego lub zostającego pod zarządem publicznym, albo jeśli chodzi o stałe obciężenie probostwa. Co do stale ustanowionych administratorów jakiegokolwiek urzędu kościelnego zastosowane być mają §§. 6. i 8.

§. 11. O każdem opróżnieniu urzędu kościelnego lub probostwa donieść należy władzy krajowej.

§. 12. Obsadzenie ponowne wakujących urzędów kościelnych i probostw w regule nastąpić winno w przeciągu roku od czasu opróżnienia. Wyjątkowo termin ten przedłużony być może za przyzwoleniem rządowem.

§. 13. Układy prywatne co do sukcesyi w urzędach kościelnych i probostwach są nieważne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Lwowska Izba handlowo-przemysłowa wystosowała następujący adres do ministra handlu:

„Wasza Excellencyo! Spotęgowany od jesieni ubiegłego roku transport zboża na galicyjskich kolejach żelaznych został kilka razy w przykry sposób wstrzymany przerwami w ruchu a Izba handlowo-przemysłowa udała się 24. listopada 1873 do c. k. ministerstwa handlu o zaradzenie tej niedogodności.

„Spieszne zarządzenia c. k. ministerstwa handlu, które natychmiast pomoc przyniosły i umożliwiły normalny obrót w handlu, dały Izbie handlowo-przemysłowej radośny powód do powzięcia uchwały na pełnem posiedzeniu z 10. stycznia 1874, ażeby w imieniu sprawozdawców Izby wyrażone zostało zasłużone podziękowanie Waszej Excellencyi tak za pomoc łaskawą udzieloną w tym specyalnym wypadku światu handlowemu jakoteż za radykalną reformę dokonaną w ubiegłym roku w całym ustroju galicyjskich kolei żelaznych.

„Izba żywi szczere życzenie, ażeby Wasza Excellencya stał jeszcze długie lata na tem stanowisku dla dobra handlu i przemysłu, ażeby rozpoczęte przez Waszą Excellencyę dzieło stanowczej poprawy naszych gospodarskich stosunków było dalej prowadzone i w dziejach Austryi zapisane zostało na karcie, która należeć będzie do najświetniejszych.

„Racz Wasza Excellencya przyjąć łaskawie wyrazy podziękowania i uczucia uznania przejmujące Izbę handlową a zarazem unizone zapewnienie Jej gotowości do usług. — Lwów 10. stycznia 1874.“

— Węgierskie minister. zawiązało jak donosi *Pester Lloyd* za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych rokowania z kilku rządami zagranicznemi co do wzajemnego wydawania osób obowiązanych do służby wojskowej.

Niemcy. W piśmie „*Die Wage*“ redagowanem przez pana Gwidona Weiss, znajdujemy taką charakterystykę ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego:

„W ośmiu dziedzicznych prowincyach pruskich z przed r. 1866 większość wybranych reprezentantów jest przeciwną rządowi. Wybrano bowiem w tych 8 prowincyach 33 deputowanych narodowo liberalnych 16 wolnokonserwatywnych, 24 ze stronnictwa postępowego, 24 konserwatystów, 13 Polaków, i 50 ze stronnictwa centralnego. Dwie te ostatnie frakcye tworzą większość wobec narodowo-liberalnych sprzymierzonych z wolnokonserwatywnymi; większość ta pozostanie im nawet w razie, gdyby prawe skrzydło stronnictwa postępowego pospieszyło w pomoc uciśnionym przyjaciołom, gdyż wtedy mogą liczyć na to, że konserwatywni trzymać się będą zdala takiego przymierza Zestawienie to ma wprawdzie znaczenie li teoretyczne, lecz da ono niezawodnie wiele do myślenia człowiekowi, który „właściwie więcej jest Prusakiem niż Niemcem.“ Wprawdzie Hannower i Hessen Nassau pokrywają ten niedobór i dziać się to będzie prawdopodobnie tak długo, dopóki politycznymi przywódcami pozostaną mężowie, którzy honorem swym, ba nawet osobistem bezpieczeństwem angażowani są w pomyślny przebieg „rozwoju“ z r. 1866. Jeżeli jednak wzrok nasz zwróci się w inną stronę, napotka znów fakt arcynieprzyjemny a to że nowe państwo niemieckie opierać się musi o sympatye mniejszych krajów i kraików, podczas gdy kraj, który mógłby się stać rdzeniem drugiego państwa niemieckiego, Bawarya wytrwale obstaje przy opozycyi.

— *National Ztg.* dowiaduje się że na posiedzeniu Izby pruskiej z 21 b. m. pojawił się ks. Bismarck w Izbie właśnie w chwili, kiedy pozycye ministerstwa spraw zewnętrznych przyjęte już zostały przez deputowanych. Ks. Bismarck spóźnił się, a zamiarem jego było zabrać głos przy pozycyi dla posłów u mocarstw zagranicznych i oświadczyć, że Prusy dopóty utrzymywać będą reprezentantów przy dworach niemieckich, dopóki Francya wysełać ich tam będzie. Oświadczenie to Bismarcka miało być wskazówką dla Francyi.

Francya. Najważniejszym dziś tematem politycznym we Francyi jest znane oświadczenie ministra spraw zagranicznych, Decazes w sprawie interpelacyi du Temple. To też wszystkie koła polityczne żywo się zajmują tą sprawą, a dzienniki poświęcają jej liczne artykuły. Oto kilka głosów najważniejszych organów francuzkich: *La Presse* pisze: „Sąsiedzi nasi (Włosi) pojmują to dobrze, że nie możemy zupełnie opuścić osoby udzielnego papieża i że nie zwrócimy naszej broni przeciw sprzymierzeńcom z pod Solferino... Pobyt małego okrętu francuzkiego w Civita Vechia nie był w stanie rozdrażnić rządu włoskiego, więc wynaleziono zaraz nowy powód do utyskiwań. Oto dowodzono rządowi, że duma narodowa musi czuć się dotkniętą, jeżeli Francyę reprezentuje w Watykanie ambasador, w Kwirynale zaś tylko pełnomocny minister. Lecz Włosi pojęli tę może niesprawiedliwą różnicę. Niechaj tylko wyrażą życzenie, aby Nigra zamianowany został ambasadorem, a markiz de Noailles w tej chwili ten sam otrzyma stopień. Wspólność pochodzenia naturalna sympatya ras, wspólny interes pod względem przyszłego wyboru papieża, osobiste uczucia króla, który bardzo sprzyja Francyi, wszystko to zbliża Włochy do nas; i nie pojmujemy, coby nas rozłączyć mogło. Nigdy nie zadawano sobie tyle pracy, aby poróżnić dwa przyjaźne państwa jak obecnie; ponieważ zaś usiłowania te nie odniosły żadnego skutku, więc możemy z zupełną otuchą spoglądać w przyszłość.“

„Chociaż polityka rządu oświadczeniem ministra spraw zagranicznych potwierdzona, odpowiada naszym życzeniom — pisze *Journal des Debats* — mimo to nie cieszy nas, że rząd przy tej sposobności odniósł zwycięztwo. Znakomita większość Zgromadzenia narodowego przyklasnęła słowom ministra; uczyniła to z obowiązku i z patryotyzmu. Mybyśmy byli sobie życzyli, aby to przyklaśnięcie było dobrowolnem a nie jak

w obecnym wypadku drogo okupionym i koniecznością wymuszonym. Ks. Decazes zaczął swą mowę zapewnieniem, że Francya życzy sobie pokoju i że każda inna polityka byłaby dowodem albo słabości albo szaleństwa; to bardzo pięknie, lecz dla czego ku zadowolnieniu naszego nędznego egoizmu dodał, „że Francya jest dość wielką, dość potężną aby mieć prawo i obowiązek, być rozsądną“?. Pytamy ks. Broglie'go, który jest akademikiem, co to ma znaczyć? pozostaniemy zawsze narodem starych i płochych dzieci, które pocieszają się we wszystkich wypadkach pięknemi komplementami. Nie mamy nigdy odwagi zajrzeć prawdzie w oczy; Francya jest rozsądna, mówią nam, bo jest potężną! To nie prawda; Francya jest rozsądną, bo jest słabą. Chcemy być wobec kraju bardziej otwartymi „i powiedzieć mu: musisz być rozsądnym bo nie byłeś rozsądny.“

Dienniki stronnictwa katolickiego wyrażają się dość nieprzychylnie o mowie ministra spraw zagranicznych. I tak zapisuje *Union*, że w sprawie tyczącej się zarówno wolności Francyi jak wolności kościoła zupełne nastąpiło porozumienie międy rządem a Zgromadzeniem; a *République franc.* dowodzi, że albo sumienie katolickiego ministra albo rozum liberalnego dziennika mocno zostały zaniepokojone. Jest to zagadka, której nie trudno rozwiązać; należy ona do owych zawikłań dyplomatycznych, co mogą być tajemnicą dla tych, którzy niechcą jej wyjawić lub też dla tych, którzy uznają, iż nie są w stanie jej odgadnąć.“ *Le Monde* wyraża się jeszcze energiczniej w tej mierze.

— Od pewnego czasu wspominają dzienniki, że w Zgromadzeniu narodowem ma powstać nowa grupa parlamentarna. *Siècle* donosi teraz, że w tych dniach na bankiecie w „Café Anglais“, zastanawiano się nad utworzeniem nowego klubu. Na bankiecie tym byli obecni Emil Girardin, Guyot Montpayroux, Raoul Duval (deputowany), Maurycy Richard, Philis, Gibot, Turquet (deputowany), Franciszek Rive (deputowany) i pewien jenerał, którego *Siècle* po nazwisku jeszcze wymienić nie chce. Lecz jenerałem tym, powiada *Köln. Ztg.* był ks. Napoleon Bonaparte, który ma zostać przywódcą nowego klubu. Jako cel stawia sobie to nowe stronnictwo wyniesienie ks. Napoleona do godności prezydenta republiki. Do stronnictwa tego należy także Emil Olivier, który ma zamiar pojawić się wkrótce na widowni politycznej. *Liberté* donosi o tem: „Pan Emil Olivier, który w ostatnich czasach przebywał w Gardefreinet i Tulonie, bawi obecnie w Marsylii. Przy końcu tego miesiąca oczekują go w Paryżu. Wielka liczba wyborców okręgu Draguignan oświadczyła, iż przy nowych wyborach chce go mieć swoim reprezentantem w Zgromadzeniu narodowem.“

— Umieściliśmy niedawno na tem miejscu list p. Dréolle do redaktora dziennika *Gaulois*, tyczący się wypadków r. 1859. W piśmie *Ungarischer Lloyd* znajdujemy obecnie następującą odpowiedź na artykuł powyższy:

„Pan Ernest-Dréolle przytacza w *Gaulois* niektóre szczegóły, mające dowodzić, że Napoleon III. wzbraniał się w r. 1859 dać swoje przyzwolenie na utworzenie legii węgierskiej. Nie jesteśmy w stanie osądzić, o ile p. Dréolle w ogóle z własnego doświadczenia może mówić o tej rzeczy, pozwolimy sobie jednak autentycznemi datami przyjść w pomoc pamięci tych, którzy ze sprawą tą są obeznani. Pan Ludwik Kossuth otrzymał 3. maja 1859 w Londynie za pośrednictwem p. Piétri zaproszenie do cesarza Francuzów. Dnia 4. maja przybył p. Kossuth do Paryża i konferował z p. Piétri i księciem Napoleonem, nazajutrz zaś, w rocznicę śmierci Napoleona I., miał o godz. 11. wieczór w Tuilleryach rozmowę z cesarzem. Zaraz po bitwie pod Magentą, gdy wzięto pierwszych jeńców węgierskich, utworzoną została przez rząd włoski, na podstawie umowy z Kossuthem za wiedzą i wolą cesarza Francuzów, legia węgierska. Komendantem tej legii był Jerzy Klapka, służyli w niej pp. Ihasz, Maurycy Perczel, Mikołaj Kisz. Żołd otrzymywali ci legionaryusze z funduszów francuzkich. Nazajutrz po bitwie pod Solferino pojawił się z polecenia cesarza Francuzów p. Pietri w Genui u Kossutha i zaprosił go na konferencyę do cesarza. Konferencya ta odbyła się następnego dnia z rana o godzinie 5tej w Valleggio. Cesarz zapytał Kossutha, jakie warunki stawia dla legii węgierskiej na wypadek zawarcia pokoju. Kossuth zażądał przedewszystkiem bezkarnego powrotu legionaryuszy do Węgier, co też zostało przyznanem. Dalej żądał Kossuth jednorazowej odprawy dla oficerów (n. p. dla pułkownia 7.000 franków) co także przyjęto. Pan pułkownik Mikołaj Kisz, obecnie członek naszej Izby deputowanych, który w tej chwili mieszka w swoim zamku Chateau d'Ange pod Paryżem, będzie może w stanie udzielić p. Dréolle bliższych szczegółów tej sprawy. Nie chcemy dłużej się rozwodzić, wspomnimy tylko jeszcze, że cesarz ofiarował Koszutowi posadę senatora, którą on jednak odrzucił. Cesarz Napoleon nie żyje już, jen. Klapka znajduje się obecnie w Egipcie, lecz pan Kossuth, książę Napoleon, król Wiktor Emanuel i inni są w pobliżu; nie brak przeto świadków, którzyby mogli potwierdzić prawdziwość naszego doniesienia.“

— Uzupełniamy wczorajsze sprawozdanie z rozpraw Izby wersalskiej nad interpelacyą Ricarda o postępowaniu z prasą w departamentach, w których dotąd istnieje stan oblężenia. Baragnon wymienił dzienniki, które ukarano. Jest ich 4: *Journal de Lyon* zawieszono z powodu artykułu, którego tendencyą było zdemoralizować armię rozbudzić w niej złe namiętności i zniszczyć ducha karności. Dziennik ten redagowany był przez adwokata Schneegansa, którego obecnie stronnictwo niemieckie w Strassburgu stawia jako kandydata do parlamentu. Dziennik *Phare du Dunquerque* ukarano za rozsiewanie niepokojących wieści o polityce zagranicznej, *Reforme* tuluzką za obrazę gubernatora Paryża, wreszcie *l'Echo de l'Auxois* za pobudzanie do nienawiści przeciw konserwatystom. Nastąpiła potem scena między Gambettą a bonapartystą. Haentjens. Tenże zarzucił exdyktatorowi, że jeszcze za czasów cesarstwa z trybunału ciała prawodawczego robił propagandę na rzecz niekarności w wojsku. Na to Gambetta wśród ogromnej wrzawy rzucił Haentjensowi obelgę: *Vous êtes un menteur!*“

Obrażony wyzwał swego przeciwnika na pojedynek, który wszakże nie przyszedł do skutku, gdyż sekundantom powiodło się ułożyć oświadczenie, które podpisały obie strony. Haëntjens pozwolił, by w urzędowem sprawozdaniu przed słowem „propagandę“ umieszczono słowo „mimowolną“. Gambetta zaś cofnął obelżywe wyrażenie, wkładając natomiast słowa: „Nie pozwolę, aby mnie podejrzywano i oczerniano.“

SPRAWY KRAJOWE.

(Dokończenie.)

I tak od roku 1868. t. j. od dnia objęcia funduszów stypendyjnych w własną administracyę do końca roku 1872 pomnożył się majątek zakładowy fundacyi stypendyjnej o łączną sumę 764.449 zł. 50 ct. z której to sumy przypada jedynie 146.978 86 ct. na pomnożenie kapitału pierwotnego przez oszczędność w rozrządzeniu dochodami i odpowiednie operacye finansowe, a pozostaje imponująca cyfra 617,470 zł. 74 ct. na rachunek nowych zapisów lub fundacyi. Jeżeli zważymy że cały majątek funduszów stypendyjnych, przez długie lata nagromadzony wynosił w chwili oddania go przez namiestnictwo w zarząd Wydziału krajowego 1868 roku 669.334 zł. 39 ct. a w ciągu pięciu lat majątek ten pomnożył się więcej niż w dwójnasób, świadczy to z jednej strony za ofiarnością kraju, ale także równie stanowczo o zaufaniu powszechnem do zarządu funduszami temi przez Wydział krajowy. To jedno wystarczy na uzasadnienie twierdzenia, że Wydział krajowy jest instytucyą dla kraju pożyteczną i że zarzuty mogą być uzasadnione o ile dotyczą pojedyńczych szczegółów postępowania, ale błędne i są tylko dowodem niedostatecznego rozpoznania przedmiotu lub fałszywego poglądu o ile zmierzają do podkopania instytucyi w jej bycie lub zasadniczem znaczeniu Komissya budżetowa pragnie wyrazić tutaj zapatrywanie swoje w przedmiocie niebędącym może w ścisłym związku z czynnościami Wydziału krajowego: O ile liczne ze wszech stron przypływające zapisy i fundacye na stypendya dla biednych uczniów, są ze wszech miar dla naszego kraju zaszczytnym objawem, tem zaszczytniejszym, ile że przypada w epoce aż nazbyt widocznego zmateryalizowania i zobojętnienia dla sprawy publicznej, a dla naszego kraju w latach ciężkich i dotkliwych przesileń ekonomicznych, o tyle sądzi komissya budżetowa pożytecznem zwrócić uwagę opinii publicznej, że ofiarność fundatorów zbyt wyłącznie może uwzględnia jedną stronę tylko potrzeb krajowych z pominięciem innych równie ważnych, równie żywotnych, a do tego samego celu zmierzających.

Niewątpliwie bowiem okazuje się zdrowy sąd i odpowiednie zapatrywanie kraju jeżeli datki na rzecz publiczną skierowane są przeważnie w kierunku dotyczącym kształceniu się młodzieży; jestto istotnie droga, jedynie zbawienna, wiodąca do moralnego podniesienia społeczeństwa naszego do podzwignięcia upadłego dobrobytu, do zagodzenia waśni wewnętrznych, słowem do wszystkiego, co nam lepszą przyszłość rokuje. Komissya budżetowa nie sądzi jednakowoż, aby wspieranie biednych uczniów wyczerpywało już cały zakres starania około wychowania publicznego.

Stypendyów jest już tak wiele, że czasami rozdawane być muszą i mniej zasłużonym; wykształcenie pojedyńczego stypendysty na lekarza lub prawnika, a którego gmina zwykle raz na zawsze utraca, jest względnym tylko pożytkiem dla społeczeństwa.

Przeciwnie zaś podniesienie ogólnego stanu oświaty, zwłaszcza w warstwach biedniejszych, jest warunkiem pierwszorzędnym rozwoju i pomyślności, jest dla nas, osobliwie w danych warunkach, pytaniem życia i śmierci. Kraj nasz, zarówno jak cały świat ucywilizowany walczy z trudnością, że klasa nauczycieli ludowych, od których zależy stopień ukształcenia, a w znacznej części i moralności całych pokoleń, nie są, czem być powinni, że z powodu szczupłego uposażenia rekrutują się za zwyczaj nie pomiędzy najgodniejszymi, lecz pomiędzy tymi, którzy w innym zawodzie nie zdolnymi się okazali. Czyżby nagrody przeznaczone dla wzorowych nauczycieli nie odpowiadały potrzebie chwili obecnej; Sejm pod tym względem robi co może z uwagi na szczupłe fundusze, ale to co robi, o wiele nie wystarcza do osiągnięcia zamierzonego celu; tu ofiarność kraju może przyjść w pomoc z bardzo wielkim pożytkiem dla społeczeństwa naszego. Albo inny przykład jeszcze:

Szkoła rolnicza w Dublanach ma tak wielu stypendystów, że są uczniowie, którzy pobierają po dwa lub trzy stypendya naraz. Szkoła zaś sama walczy z trudnościami finansowemi, i pomimo corocznego wsparcia ze strony funduszu krajowego, zaledwie utrzymać się zdoła. Czyżby lepsze uposażenie samejże szkoły, utworzenie nowej katedry, nowego oddziału, słowem podniesienie znaczenia szkoły na równorzędne stanowisko z podobnemi zakładami w innych krajach europejskich, nie było większą zasługą, oddaną kulturze krajowej, jak bezustanne pomnażanie stypendyów dla uczniów których i tak nigdy nie braknie. Czyż wreszcie można nie wspomnieć o znaczeniu i doniosłości akademii umiejętności która łaską wspaniałomyślnego Monarchy naszego do życia powołana ma za zadanie już nie wychowanie pojedyńczych, ale podniesienie ogólnego stopnia wykształcenia, kształcenie kształcących, oddziaływanie na wszystkie ziemie przez Polaków zamieszkałe, stanowienie łącznika pomiędzy niemi, a wreszcie reprezentacye myśli polskiej i oświaty na zewnątrz. Te kilka przykładów pozwoliła sobie komisya budżetowa pośród wielu innych przytoczyć, aby ta obecnie tak hojnie, tak zaszczytnie objawiająca się ofiarność kraju na cele naukowe nie ograniczała zbawiennego działania w jednym wyłącznym kierunku, lecz ażeby wpływ swój dobroczynny rozpostarła szerzej we wszystkie dziedziny, w których kształcić się może i rozwijać duch polski, myśl i wiedza polska. Komissya wie dobrze, że uwagi te ścisłe do niniejszego sprawozdania nie należą, ale sądzi, że Wysoki Sejm usprawiedliwi przekroczenie ze względu na pobudki i zamiar jakie skłoniły komissyę do umieszczenia tego ustępu.

Wracając po tem krótkiem zboczeniu do właściwego przedmiotu, to jest do ocenienia czynności Wydziału krajowego, komisya z przyjemnością podnosi z sprawozdania Wydziału krajowego o jego czynnościach, iż odpowiednio życzeniu wyrażonemu w zeszłorocznym raporcie komissyi sejmowej a przyjętym przez Sejm do wiadomości, zaczął Wydział używać zastrzeżonego mu statutem fundacyi Skarbkowskiej, wpływu i kontroli, aby spowodować Radę administracyjną, która zarządza tą fundacyą, iżby dokonała sprawozdania inwentarza dóbr i realności fundacyjnych, przeprowadziła zmiany w gospodarstwie majątkowem fundacyjnem, zmierzające do podniesienia dochodów z niego, i wreszcie przystąpiła do ukończenia i otwarcia zakładu Drohowyskiego, a w ten sposób wykonała raz przecież wolę fundatora. Komissya wyrażając uznanie z powodu rozpoczętego przez Wydział krajowy sprężystszego nieco działania nadzorczego nad fundacyą Skarbkowską, nasuwa się następująca uwaga: od chwili usunięcia przywileju teatralnego, czego od tak dawna z takim naciskiem domagała się reprezentacya krajowa, zdawało się, że nadeszła lepsza chwila nietylko dla całego majątku zakładu Drohowyskiego ale także dla teatru polskiego, i że odtąd stanie on na stanowisku, które zająć powinna scena narodowa w stolicy kraju, a mianowicie, że będzie szkołą i dźwignią języka, dobrego smaku i estetycznego wykształcenia publiczności. Nadzieja ta zawiodła po części, a to z powodu sporów i zatargów o zarząd teatru, które tamowały widoczny już postęp w rozwijaniu się sceny narodowej.

Otóż nasuwa się uwaga, czy przy stanowisku, które względem wszystkich instytucyj dobra publicznego zajmuje Wydział krajowy, nie mógłby dobrą radą, pośrednictwem, a nawet energicznem wystąpieniem zapobiedz tym sporom i anarchii grożącej upadkiem teatru polskiego we Lwowie i wpłynąć na ustalenie zarządu mającego dostateczne uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny narodowej.

Gdy sprawy dotyczące szpitali i dróg krajowych są przedmiotem osobnych sprawozdań tutaj może być miejsce jedynie na uwagi ogólnej zupełnie natury. Liczne zawsze dają się słyszeć zarzuty o złej, a przynajmniej niedostatecznej administracyi dwóch tych ważnych gałęzi ekonomii krajowej. Zaprzeczyć się nie da, że jeżeli stan szpitali i dróg w naszym kraju porównywamy z krajami ościennemi stojącemi wyżej pod względem cywilizacyi i dobrobytu materyalnego, porównanie takie wypadnie na niekorzyść naszych stosunków.

Ale zapatrując się na rzecz z innego stanowiska i przeprowadzając porównanie ze stanem, jaki był podczas administracyi rządowej nie ma żadnej wątpliwości, że kierownictwo Wydziału krajowego wykazuje znaczny postęp i niezaprzeczone korzyści. W świeżej pamięci są jeszcze czasy w których szpital powszechny był dla ludności postrachem, a ludzie z najbiedniejszych klas społeczeństwa woleli być narażeni nie tylko na brak opieki lekarskiej, ale nawet na głód i niedostatek, byle tylko uniknąć pobytu w którymkolwiek ze szpitali publicznych w Galicyi.

Złe obchodzenie lekarzy i służby lekarskiej z chorymi, korzystanie przedsiębiorców na dostawie żywności, okrycia i innych potrzeb domowych, brak czystości i świeżego powietrza, robiły podówczas ze szpitali powszechnych miejsca, o których mówiono ze zgrozą i przerażeniem, a wielu obawiało się ich gorzej niż więzienia. Nie lepiej działo się z budową dróg publicznych: koszta budowy obliczane dowolnie, rozrzucone na konkurencyę, złożoną po większej części ze stron nieumiejących bronić własnych interesów, a czasami nierozumiejących nawet o co idzie, liche wykonanie, brak odpowiedniej kontroli, składały się na wzbogacenie lub inspektorów, a w skutkach dawały rezultata najsmutniejsze, jak o tem wymownie świadczy potrzeba rekonstrukcyi większej części dróg budowanych za administracyi rządowej. O ciężarze ztąd dla kraju powstającym nie miano jasnego pojęcia, gdyż nie było publicznej ewidencyi, jaka suma łączna na budowę i utrzymanie dróg publicznych corocznie wydawaną bywa.

Pod jednym i drugim względem jest postęp powolny ale niewątpliwy. Szpitale coraz bardziej stają się zakładami odpowiedniemi celowi, a ludzkie obchodzenie i troskliwa opieka nad chorymi zasługują na uznanie. Zmiana na lepsze szybciej postępuje i bardziej jest widoczna w zakładach miast głównych, pozostających pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego; szpitale w innych częściach kraju rozrzucone w gorszem są o wiele położeniu i trudniejsze do uporządkowania już z powodu konieczności używania pośredników, i tam jednakowoż głos powszechny wskazuje różnicę znaczną od czasów administracyi rządowej.

W budowie dróg od czasu objęcia ich przez Wydział krajowy nie jeden błąd popełniono, i zapewnie nie jeden jeszcze popełniony zostanie; złożenie odpowiedniego biura technicznego, zwłaszcza w kraju tak szczupło i niedostatecznie uposażonym w szkoły techniczne i brak doświadczenia, którego w takiej sprawie i nauka zastąpić nie zdola, samo przez się wskazuje, że nie można się spodziewać wzorowego prowadzenia budowy dróg nowych, lecz jedynie stopniowego ulepszenia, ciągłego starania i sumiennej kontroli. W każdym razie dziś już powiedzieć można, że stan dróg jest lepszy, niżeli był za administracyi rządowej, i że coraz rzadsze są nadużycia, które wzbogacały pojedyńczych kosztem grosza publicznego.

Streszczając powyższe uwagi, komisya budżetowa wyraża przekonanie, że mimo pojedyńczych niedostatków tak w samymże organizmie Wydziału krajowego jak i w jego zarządzie, instytucya ta przynosi krajowi niewątpliwe i znakomite korzyści. Niedostatki w organizmie usuwać będzie kolejno ustawodawstwo krajowe a już pierwszym krokiem w tym kierunku są uchwały z dnia 12. stycznia 1873 dążące do ściśnienia węzłów pomiędzy Wydziałem krajowym a innemi organami autonomicznemi; zarząd i wykonanie staną się coraz odpowiedniejszemi w miarę jak obok pracy gorliwości i poświęcenia, których liczne mamy dowody, przybywać będzie z każdym rokiem doświadczenie i ustalać się poczną tradycye postępowania, we wszystkich gałęziach czynności zwierzchniej tej władzy krajowego samorządu.

Nie prowadzi też do celu gorączkowe rzucanie się, lekceważenie już osiągniętych nabytków i szukanie coraz to nowych podstaw dla zorganizowania społeczeństwa ale przeciwnie: drogą jedynie dodatnią jest skupienie wszystkich sił i usiłowań w staraniu około stopniowego ulepszenia tego co już mamy, w pracy usilnej, wytrwałej i konsekwentnej na raz obranej dzodze.

KRONIKA.

— **Odczyty naukowe,** urządzone staraniem Towarzystwa pedagogicznego, odbędą się w bieżącym tygodniu w następującym porządku: We wtorek dnia 27 stycznia wykładać będzie Dr. T. Stanecki; „O niektórych wiadomościach z kosmografii"; we środę d. 28. bm. p. Władysław Kozłowski „Wstęp do historyi powszechnej"; we czwartek d. 29. b. m. Dr. Br. Radziszewski, „O chemicznych i fizycznych własnościach powietrza"; w piątek d. 30. b. m Dr. T. Ciesielski: „O czynnościach żywotnych świata roślinnego"; w sobotę d. 31. b. m. Dr. Tad. Żuliński, „Fizyologią czynności odżywczych człowieka." Odczyty odbywają się w wielkiej sali ratuszowej od godziny 4 do 5. wieczorem i trwać będą do końca marca. Biletów nabyć można w księgarniach lwowskich.

* **Kradzież bielizny.** Zeszłej nocy zakradł się niewiadomy jeszcze sprawca rozbiwszy kłódkę u drzwi strychowych kamienicy pod l. 41 przy ulicy Kopernika i zabrał kilkanaście sztuk bielizny należącej do urzędnika koleji Karola Ludwika, p. Jakóba L Bielizna była znaczona literami J. L. i A. L.

* **Aresztowano** tej nocy o godz. 1. znaną włóczęgę Olenę Mütz za zabroniony pobyt we Lwowie. Prowadzona do policyi krzycząc i hałasując na ulicy dopuściła się obrazy straży policyjnej, uderzywszy żołnierza policyjnego w twarz.

* **Zgubiono** wczoraj między godz. 2. a 3. po południu na ulicy Halickiej torebkę czarną, skórzaną, w której się znajdowały 22 złr. banknotami i 75 ct. drobnych pieniędzy.

* **Poszukuje się właściciela.** W c. k. policyi złożono przed kilku tygodniami znalezioną złotą brasletkę cenioną na 20 zlr., tudzież jeden złoty kólczyk z dwoma brylancikami, po którą to zgubę nikt się dotychczas nie zgłosił.

— **Rabin kołomyjski** Reb Hillel, a właściwie podobno Hetsch, któremu jak już raz donosiliśmy, żydzi w Węgrzech podczas pobytu jego tamże wyprawiali owacye gdyby świętemu jakiemu, w ostatnich dniach podług dzienników peszteńskich opuścił Peszt, do ostatniej chwili będąc przedmiotem hołdu ludności izraelickiej. Gdy odjeżdżał, wielu współwyznawców w dwudziestu fiakrach odprowadziło go na dworzec koleji żelaznej, gdzie otrzymało ostatnie błogosławieństwa Reb Hillela. *Pester Lloyd* podejrzywa starowierców peszteńskich, iż wybrać chcą uwielbianego Hillela swym rabinem.

— **Niejaki Niedzielkiewicz,** którego dzienniki wiedeńskie nazywają „Nedelkowits", rodem z Królestwa Polskiego, uczeń techniki, zmarł w ostatnich dniach w Wiedniu nagle na wadę w sercu. Niewiedziano zrazu nic zgoła o stosunkach rodzinnych zmarłego, koledzy bowiem oraz gospodyni, u której mieszkał, opowiadali, że często kilka miesięcy oczekiwał napróżno listu z domu i nikomu nie zwierzył się, gdzie bawią jego rodzice. Ostatniemi czasy wyszły mu były pieniądze i nadaremnie od dłuższego już czasu czekał na nie, ale właśnie w dzień kiedy wiadomość o śmierci jego doszła dyrekcyi akademii technicznej, nadszedł list pieniężny z Warszawy na ręce tejże dyrekcyi, zawierający jak się po otwarciu go przekonano, 200 rubli. Użalają się w nim rodzice nieboszczyka, że od trzech miesięcy żadnej zgoła nie mieli wiadomości o nim i proszą o rychłe doniesienie jak się miewa. Pokazało się, że Niedzielkiewicz chroniąc się od branki wojskowej w Warszawie, potajemnie wyjechał do Wiednia, nie mógł też bezpośredniej prowadzić korrespondencyi z rodzicami, ztąd tajemniczość, jaką się otoczył Był uczniem bardzo pilnym i dobrym kolegą

— **Stosunki zdrowia** według najnowszych zestawień najgorsze są w stolicy Węgier, miastach Peszcie i Budzinie. W r. 1873 na ludność liczącą 230 000 dusz, zmarło w tych miastach ogółem 11.253 osób, podczas gdy urodziło się w tym czasie tylko 10.096 dzieci, z czego wynika, co się bardzo rzadko zdarza, ubytek w ciągu roku 1157 indywiduów. Statystyczne biuro węgierskie nie od dziś dopiero dowodzi, że Peszt pod względem stosunków zdrowia położony jest jak najgorzej i że w rzędzie 30 większych miast europejskich ostatnie pod tym względem zajmuje miejsce, stosunek ten jednak od wielu lat wcale się nie polepsza. Wspomniane biuro wykazało mianowicie że stosunek śmiertelności w Budzinie i Peszcie dwa razy jest większy, niż w Londynie i Paryżu, a o połowę większy niż w Wiedniu i Brukseli

— **Smutny bal** odbył się d. 24. b m w Pradze. Była to *reunion dansante* oficerów załogi tamtejszej na wysepce świętej Zofii. Gdy goście bawili się już w najlepsze, zasłabła nagle 36 letnia żona kapitana landwery p. Hruczicza i pomimo wszelkiej pomocy lekarskiej w kwadrans później zakończyła życie Nieszczęśliwy małżonek do tego stopnia uczuł ten wypadek, iż również śmiertelnie zachorował. Przyczyna nagłej śmierci osoby w sile wieku, jak pani Hruczicz, dotąd niewiadoma; był to przystęp mdłości, z którego już się chora nie ocknęła.

— **Przed sądem wiedeńskim** stawał niedawno wyrobnik nazwiskiem Paweł Poschner, głuchoniemy od urodzenia, oskarżony o kradzież. Ostateczną rozprawę przeprowadzono w ten sposób, że prezydent kollegium sądowe go przedkładał obwinionemu pytania na pismie, a tenże pisemnie odpowiadał też na nie. Przyznał się niemowa do winy, okazał wielką skruchę i napisał w końcu. „Proszę o łaskę." Sąd skazał go pomimo to na ośmnastomiesięczne więzienie, nie pierwsza to bowiem była kradzież, za którą Poschner stawał przed sądem.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w Wiedniu. Uczeń farmacyi, Serb. Władysław Słowicz, syn obywatela ziemskiego z Boka, banacie temeszwarskim, poznał był i pokochał od pewnego czasu 17-letnią córkę właściciela domu w Wiedniu Semla, lecz gdy stosunek stał się jawnym rodzice panny stanowczo oświadczyli kochankowi, że nigdy na związek jego z córką swą niepozwolą. Młodzi ludzie pomimo to utrzymywali korespondencyę i widywali się z sobą. Zdaje się jednak, że rodzice panny musieli surowo wystąpić przeciw temu, gdyż w środę z wieczora przybyła panna do pomieszkania Słowicza strwożona i przygnębiona i kochankowie postanowili bezzwłocznie umrzeć razem. Pierwsza panna zażyła truciznę i padła bez życia, poczem Słowicz zamknąwszy pomieszkanie udał się do rodziców nieszczęsnej swej kochanki i oddając im klucz od swego pomieszkania ze słowami: „Józefina nie żyje — jest u mnie," zażył truciznę i padł trupem. W liście, jaki znaleziono przy nim, upraszał rodziców swej kochanki ażeby ich pochowano razem i na opędzenie kosztów pogrzebowych zostawił odpowiednią kwotę pieniężną.

— **Mastodony.** *Kurj. Codz.* podaje z dzienników zagranicznych nie wiadomo czy zmyślenie, czy też wypadek rzeczywisty, jakoby pewien osadnik rossyjski, zapuściwszy się na łowach w nieznane jeszcze północne strony Syberyi, odkrył trzy żywe mastodony, najzupełniej takie same jak odkryte pierwej zamarzłe i nieżywe w piaskach zlodowaciałych tamtej okolicy. Tym sposobem okazałoby się, że mastodon jak ren czyli renifer nie byłby rasą zaginioną. Co zdaje się potwierdzać dowodzenie znanego uczonego p. M E. Dupont'a (z akademii brukselskiej), który powiada, że w Belgii mastodon był współczesnym koniowi, wołowi, wieprzowi, baranowi itp. Jeśli to odkrycie okaże się prawdziwem, zrobi niesłychany przewrot w zasadach paleontologicznych i wiele teoryi o ruinę zupełną przyprawić może.

— **Katolicyzm w Anglii.** Wedle dat statystycznych ogłoszonych niedawno przez „ligę protestancką" katolicyzm w Anglii od roku 1851 znacznie się rozszerzył Od tego czasu zwiększyła się liczba katolickich biskupów o 8, księży o 167. Wcałej Anglii znajduje się obecnie 1662 księży katolickich, 1253 kościołów i kaplic, 268 klasztorów.

Notatki literacko - artystyczne.

(S) **Opera.** W ostatnich dniach dawano na scenie lwowskiej trzy opery a mianowicie *Wolnego Strzelca* Webera, *Martę* Flotowa i *Bal Maskowy* Verdi'ego. Najgorzej się powiódł i najmniej też ściągnął słuchaczy *Wolny Strzelec* pomimo, że w nim występował p. Cieślewski, gdyż partye kobiete słabo były obsadzone. Natomiast *Marta* lubo tak często ostatniemi czasy przedstawiana, zapełniła teatr od góry do dołu Tłumnie zebrana publiczność nie zawiodła się w swych oczekiwaniach Uwerturę odegrała orkiestra wcale nieźle; tylko blaszane instrumenta sprawiały straszny zamęt i dysharmonią Partyę tytułową odśpiewała i odegrała pani Dowiakowska prawdziwie po mistrzowsku. W pierwszym zaraz akcie, na początku duetu z lordem Tristan, zadziwiła słuchaczy swoją świetną koloraturą, świetnym trylem, odśpiewanym jednym tchem przez sześć taktów, a przyjętym przez publiczność grzmotem oklasków. P. Cieślewski był w tym akcie nieco za zimnym i dla tego mniej się podobał niż zwykle.

Kwartet przy kołowrotku wypadł dość dobrze; tylko panna Wajc i p. Borkowski nie przyczyniali się do całości — P. Koncewicz zaś dokładał wszelkich starań i widać było, iż nie mógł lepiej odśpiewać tej partyi P. Cieślewski pięknie i z uczuciem odśpiewał *Aryą do róży.* W akcie trzecim dzielił tryumf z panią Dowiakowską p. Cieślewski, przyjmowany z wielkim zapałem tak z powodu wybornej gry, jak i śpiewu. Zauważaliśmy, że panna Wajc usiłuje trybować fałszywemi gamami, i zamiast ze zbliżonemi interwałami wziąć tonikę i sekundę, bierze fałszywie małą i wielką tercyą Najlepiej z całego trzeciego aktu był odśpiewany finał.

Akt czwarty był znów szeregiem tryumfów dla pani Dowiakowskiej i p. Cieślewskiego. Znakomicie odśpiewała primadonna aryę z opery Heralda *Pojedynek*, którą na powszechne żądanie zniewoloną była powtórzyć; pięknie odegrał *solo* na skrzypce p. Bruckmann Po skończeniu przedstawienia nie było końca oklaskom dla gości warszawskich, którzy byli bohaterami tego wieczoru.

W ubiegłą sobotę, dawano *Bal maskowy* z panią Dowiakowską, p. Cieślewskim, p. Köhlerem i panną Kramer (paź) w głównych partyach. *Bal maskowy* nie jest odpowiednim dla skali głosu pana C.; również i pod względem gry jest to jedna ze słabszych ról utalentowanego śpiewaka.

W akcie trzecim prześlicznie odśpiewał swoją aryę p Köhler; kilkakrotnie również przywoływano panią D.

Barkarolę drugiego aktu odśpiewał pan Cieślewski dość blado i bez gracyi w deklamacyi. Arye pazia byłyby wypadły zupełnie dobrze, gdyby panna Kramer mniej silnie brała wysokie nuty swej skali głosowej, o co już niejednokrotnie prosiliśmy tę utalentowaną i sympatyczną śpiewaczkę. Bohaterem wieczoru był obok p. Dowiakowskiej p. Köhler — śpiewak, który mimo szronem pokrytego włosa, z każdym dniem wydaje się młodszym

Dzienniki obce we Lwowie.

Ciekawą może będzie rzeczą dla czytelników naszych, dowiedzieć się ile egzemplarzy dzienników obcych rozchodzi się we Lwowie? Uprzejmości dyrekcyi pocztowej zawdzięczamy daty potrzebne do podobnego zestawienia, które wykazują liczby wcale charakterystyczne. Dzienników obcych, to jest wydawanych poza granicami naszego kraju i nie w polskim języku rozchodzi się we Lwowie 2466. Z listy tej wypada na dzienniki, wychodzące w obrębie monarchii austryackiej, 1720 egzemplarzy. W liczbie tej dzienników austryackich zawiera się 1683 egzemplarzy pism wiedeńskich, a 37 egzemplarzy pism czeskich.

Pojedyncze dzienniki wiedeńskie mają we Lwowie bardzo znaczną stosunkowo ilość abonentów. Przytaczamy najważniejsze pozycye. *Neue freie Presse* najbardziej rozpowszechnioną jest we Lwowie, liczy w bieżącym kwartale 278 abonentów; po niej idzie *Tagblatt* z 112 abonentami, stara *Presse* liczy 82 abonentów, *Tagespresse* 76, *Kikeriki* 61, *Floh* 47, *Bombe* 28, *Die Post* 60, *Volksfreund* 10, *Deutsche Zeitung* 22, *Wehr-Zeitung* 19, *Morgenpost* 32, *Vaterland* 16, *Wiener Zeitung* 29, *Fremdenblatt* 85, *Merkur* 175. Innych mniej znanych dzienników, rozchodzących się w kilku lub kilkunastu egzemplarzach, nie wymieniamy. Dzienniki czeskie mają we Lwowie razem tylko 37 abonentów, a mianowicie: *Politik* 18, *Narodni listy* 8, *Pokrok* 4, *Morawska orlice*, *Moravan* i *Praha* razem 7.

Dzienników niemieckich, pozaaustryakich przychodzi do Lwowa według obliczenia z ostatniego kwartału ubiegłego roku razem 501. Wymieniamy najbardziej znane wraz z liczbą lwowskich abonentów: *Allgemeine Zeitung* 10, *Bazar* 183, *Germania* 5, *Kladderadatsch* 10, *National Zeitung* 2, *Norddeutsche Zeitung* 1, *Ostsee Zeitung* 1, *Schlesische Zeitung* 7, *Kölnische Zeitung* 3, *Gartenlaube* 33, *Illustrirte Zeitung* 26. Zwracamy uwagę, że co do pism illustrowanych jak *Basar*, *Gartenlaube* i t. p. liczby te nie dają żadnego wyobrażenia o ilości abonentów galicyjskich; pisma te bowiem tylko w najmniejszej cząstce abonowane bywają za pośrednictwem poczty. Główne agencye tych pism utrzymują księgarnie, które sprowadzają stosunkowo ogromne liczby pism podobnych.

Najliczniej abonowane z koleji są dzienniki francuzkie. Liczba ich egzemplarzy wynosi na poczcie razem 229. *Independance belge* ma 3 abonentów *Nord* 1, *Gaulois* 1, *Figaro* 4, *Illustration universelle* 12, *Journal amusant* 4, *Journal de Debats* 3, *Ordre* 1, *Opinion nationale* 3, *Petit Journal* 2, *Rappel* 1, *Siecle* 4, *Univers* 3, *Temps* 1, *Revue des deux mondes* 35. (Pismo to jednak rozchodzi się w bardzo znacznej liczbie także drogą księgarską.)

Pism angielskich bardzo mało mamy we Lwowie, zaledwie 14 egzemplarzy; z tych *Daily Telegraph* 1, *Illustraded London news* 3, *Saturday Reviev* 2. Włoskich pism mamy tylko 4 egzemplarzy, z tych 2 przypada na *Civilta cattolica.* Z rossyjskich miał *Gołos* 1 abonenta, *Birżewyja wiedomosti* także 1. Pism polskich poznańskich przychodzi 29 egzemplarzy, a mianowicie *Dziennik poznański* 10, *Kuryer Poznański* 2, *Tygodnik Wielkopolski* 3 i t. d.

Dzienniki warszawskie przychodzą prawie wyłącznie drogą księgarską — dla tego też wykaz pocztowy podaje tylko bardzo małe liczby — na 12 rozmaitych dzienników przypadało w ostatnim kwartale tylko 20 abonentów. Tymczasem dzienniki warszawskie, literackie i illustrowane, sprowadzane bywają przez księgarnie lwowskie w bardzo znacznej ilości egzemplarzy. Według dat udzielonych nam tylko przez cztery lwowskie księgarnie: Wilda, Gubrynowicza, Milikowskiego i Seyfarta przychodzi do Lwowa rozmaitych pism warszawskich razem 1054 egzemplarzy. Z liczby tej wypada na *Bluszcz* 357, *Tygodnik illustrowany* 94, *Kłosy* 273, *Bibliotekę warszawską* 11 *Wędrowiec* 58,

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska.

(S) **Tarnów,** 24. stycznia. (Korr. *Gazety Lwowskiej*). Polityczna rewizya linii Tarnowsko-Leluchowskiej już się odbyła — i mamy już dziś pewne wskazówki, które punkta nowa kolej przecinać będzie. Mogą wprawdzie zajść jeszcze później niektóre małe zmiany, a to skutkiem trudności technicznych, które się okażą przy samej budowie — w ogóle wszakże znaczniejszych różnic nie będzie.

Kolej Tarnowsko-Luluchowska łączyć się będzie w Tarnowie z koleją Karola Ludwika. Dworzec tarnowski ma być bardzo znacznie rozszerzony — a jak słychać, kolej Karola Ludwika obejmie służbę obrotową i manipulacyjną na rachunek nowej koleji.

Od Tarnowa ciągnie się nowa linia ku południowi, idzie prawym brzegiem Biały na Swiebodzin, przebiega pomost na Białe i dociera do pierwszej stacyi w Pleśnej. Ztąd przecina kolej dolinę Biały i dochodzi do stacyi Tuchow. Z Tuchowa wiedzie projektowana linia na Dąbrówkę, Siedliska i Chojnik do stacyi w Gromniku, a ztąd na Banowice do stacyi w Ciężkowicach. W dalszym kierunku ku północy przebiega linia porzecze pod Zimnąwódką i wiedzie do stacyi w Bobowej. Następnie idzie linia dwa razy przez gościniec powiatowy pod Jeżowem, Wilczyskami i Stróżem niżnem, poczem wpada do stacyi w Grybowie.

Na południe od tej stacyi przechodzi projektowana linia przez gościniec, prowadzący do Gorlic, mija nizinę Biały i za pomocą wiaduktu, wysokiego na 24 metrów, wpada w dolinę Strzyławki. Przekroczywszy tu znowu gościniec rządowy i przebiegłszy pomostem przez potok Strzyławkę, dociera do przestanku w Błaszkowej. Górę pod Mystkowem przetnie tunel, po którym następuje stacya Kamionka. Dalej dotyka nowa kolej Jamnicy i przybywa do stacyi w Nowym Sączu.

Po przecięciu gościńca i rzeki Popradu dociera kolej do Starego Sącza, a ztąd na Cyganowice, Barczyce i Rytro do stacyi w Piwnicznej. Następuje stacya w Żegestowie, poczem znowu kolej iść będzie tunelem. Za Żegestowem proponowaną jest stacya w Muszynie. Podwójnym pomostem nad Popradem biegnie linia ku granicy pod Leluchowem.

Długość linji aż do Leluchowa wynosi 146 kilometrów. Ponieważ przyszła kolej mieć będzie dwa tunele, kilka wielkich mostów i wiaduktów, więc zdaje się, że pod względem sztuki technicznej najznakomitszą będzie między wszystkiemi kolejami galicyjskiemi.

OSTATNIA POCZTA.

Etoile i inne dzienniki bruxelskie donoszą, że Bismarck wystosował notę do gabinetu bruxelskiego z przedstawieniami z powodu zachowania się duchowieństwa katolickiego i tonu dzienników. *L' Echo du parlament* dodaje: Wobec uroszczeń rządu niemieckiego położenie Belgii jest trudniejsze, niżby się zdawało.

Rząd francuzki polecił telegraficznie prefektom, aby nowa ustawa o merach ogłoszoną została we wszystkich gminach. Wielka liczba merów podała się do dymissyi.

Zbiegi komunistyczni, wykryci między hiszpańskimi jeńcami na fregacie „Numancia", będą z Toulonu przystawieni do Wersalu i pod sąd wojenny oddani.

W Izbie deputowanych minister sprawiedliwości wniósł wczoraj projekt ustawy tyczącej się czynności komandytowych na akcye i towarzystw akcyjnych dla ustawodawczego traktowania. Cztery projekta ustaw wyznaniowych przekazane zostały stałemu wydziałowi, złożonemu z 24 członków.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wersal, 26. stycznia Zgromadzenie narodowe przyjęło największą część projektu ustawy o uregulowaniu służby religijnej w armii. Gambetta zapowiedział interpelacyę o okólniku Brogliego do prefektów. Rozprawa nad tą interpelacyą odroczoną została aż do czasu po uchwaleniu ustawy podatkowej.

Ponieważ niektóre numera *Gazety Lwowskiej* zostały zupełnie wyczerpane — Administracya przeprasza nowo przybywających abonentów, że im numerów tych wysłać nie może.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 26. Stycznia.

Hotel Zorza:

Pp. Hr. Koziebrodzki E., z Łukawicy. — Hosch F., z Grybowa.

Hotel Angielski:

Pp. Grocholski I., z Oserdowa. — Lewandowski T., z Trościanca. — Udrycki A., z Mosta. — Witkiewicz T., z Brzozowa. — Grocholski Wł., z Oserdowa.

Hotel Kuhna:

Pp. Terlecki J., ze Smólnik. — Kniaziołucki W., z Rohatyna.

Hotel Podolski:

P. Janiszewski T., z Ostrej Mogiły.

Hotel Europejski.

Pp. Kruzenstern A., z Niemirowa. — Niezielski K., z Dynowa.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 26. Stycznia.

Pp. Hr. Ciechoński J., do Rossyi. — Hr. Starzeński L., do Podkamienia. — Krep. A., do Tarnopola. — Chorzewski A., do Krakowa. — Jełowicki J., do Daszawy. — Kotarski St., do Tarnowa. — Lityński E., do Litwinowa. — Wyślicki W., do Krakowa. — Szałaj S., do Kongresówki. — Smalawski F., do Uherec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27. Stycznia 1874.

Barometr 723·7 mm. Psychometr suchy — 2·0°C Psychometr wilgotny — 1·9° C. Prężność pary 3·9 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr SW6 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga. w nocy i nad ranem zawierzucha śnieżna.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa . . . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 26. Stycznia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	298	50	330	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	141	50	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata .	186	—	190	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	75	80	50
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	—	72	75
Banku hipoteczn. gal.	83	6[illegible]	[illegible]4	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	7[illegible]	[illegible]3	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal. .	76	60	77	60
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	28	5	37
„ cesarski .	5	32	5	40
Napoleond'or	9	—	9	[illegible]8
Pół imperyał rossyjski	9	1[illegible]	9	23
Rubel rossyjski srebrny	1	[illegible]8	1	74
„ „ papierowy	1	[illegible]6	1	[illegible]7
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	50	109	—

(Oprócz kuponu niez.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Stycznia 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.50	74.60
„ „ w banku	69.55	69.65
Losy z r. 1839 całe	310.—	340.—
„ „ 1839 piąta część	289.—	291.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.75	98.2[illegible]
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	106,50	107.
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	141.25	141 75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24 50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.—	—.—
Galicyi	76.75	77.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	74.[illegible]0	75.75
Węgier	76.50	77.—
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	1[illegible]1. -	151.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.75	241.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	91[illegible].—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc,	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	989.—	991.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	2[illegible].—	521 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	214.—	215.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2084.—	2088 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227 75	228.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	14[illegible].—	14[illegible].50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. 1. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	337.—	338.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	162.75	163 25
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	73.—
„ „ „ po 5 prc.	79.50	80.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	83.75	84.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.75	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ (rento) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	1[illegible]2.—	—.—
„ „ „ „ III. „	100.—	100.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.—	80.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	83.—	85.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.75	75.25
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	170.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.25	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	22.75	23.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.35	95.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.50	95.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.10	96.25
Hamburg za 100 M. B.	56.10	56.25
Londyn za 10 ft. szt.	113.35	113 50
Paryż za 100 fr.	44.75	44.80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ poł. wagi	5.36	5.37
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.04	9.05
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.90	108 10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Stycznia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	65
„ „ „ w srebrze	74	65
Losy z 1860 roku	107	50
Akcye banku wiedeńskiego	988	—
„ „ kredytowego	242	25
Londyn 10 funtów szterlingów	113	45
Srebro	107	75
Napoleond'or	9	04
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(151 1—3) **Edykt.**

Nro. 2457. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem z pobytu niewiadomego w ostatnim czasie w Petryłowie jako dzierżawca propinacyi zamieszkałego Mathesa Kohn, że Pyłyp Czerwak na dniu 30. Lipca 1873 do L. 2457. przeciw niemu pozew o zapłacenie 150 złr. z pn. wniósł do którego sumarycznej rozprawy termin na 30. Stycznia 1874 o 9. godzinie przed południem wyznaczony został. Wzywa się tedy pozwanego, ażeby na wyznaczonym terminie jawił się osobiście, lub ustanowionemu do jego zastępstwa kuratorowi Leibie Kohn z Buczacza przed terminem udzielił stosowną informacyę, lub innego sobie zastępcę obrał, inaczej bowiem szkodliwe skutki samemu sobie będzie przypisać musiał.

Monasterzyska dnia 17. Października 1873.

(152 1—3) **Edykt.**

Nro. 4119. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia przez Eisiga Bleichera przeciw massie leżącej Iwana Dobosza wywalczonej sumy dłużnej 26 złr. $70\frac{1}{2}$ kr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 65. w Rakowej położonego do massy leżącej ś. p. Iwana Dobosza należącego w trzech terminach t. j. dnia 30. Stycznia 1874, dnia 13. Lutego 1874 i dnia 27. Lutego 1874 zawsze o 10. godzinie przed południem z tem, że gospodarstwo to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś poniżej takowej sprzedane zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 98 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Sanok dnia 10. Grudnia 1873.

(154 1-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3600 C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Stanisławowskiego z dnia 6 sierpnia 1873, l. 10 272 celem zaspokojenia kwoty 62 złr. wraz z odsetkami po 6 procent od 23. grudnia 1869 rachować się mającemi kosztami sądowemi 4 złr. 87 ct. w. a. niemniej kosztami egzekucyi 4 złr. 87 ct, 4 zł. 87 ct., 4 złr. 37 ct, 1 złr. 35 ct. 1 złr. 87 ct. i 4 złr 59 ct. w. a. odbędzie się w dniu 19. lutego 1874, i w dniu 10. marca 1874 każdą razą o godzinie 9. rano tu w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności pod l. 537 w Tłumacza spisanej protokole 18 września 1872 i oszacowanie protokole z 24 Czerwca 1873 będącej własnością Jakóba Czaplińskiego na rzecz Eliasza Krauthamera jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 180 zł. w. a. a realność ta będzie przy 1. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy 2. zaś niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę, która w Sądzie złożoną zostanie sprzedaną.

Chęć kupna mający obowiązani są 10 procent wadium 18 zł. przed terminem do komisyi złożyć. Warunki licytacyi nie mniej protokół opisania i szacowania sprzedać się mającej realności mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Tłumacz, dnia 27. Października 1873.

(155 1—3) **Edykt.**

Nro. 4945. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Maksymiliana Pokornego, że przeciw niemu Mechel Haber o wykreślenie sum 40 złr. i 400 złr. w. w. z pn. ze stanu biernego realności Nr. 103. w Tłumaczu na dniu 6. Listopada 1872 L. 4945 do tego sądu pozew wniósł i że dla niego kuratora w osobie Odilla Biesch ustanowiono i do rozprawy termin na 26. Lutego 1874 naznaczono. Pozwany ma zatem na tym terminie sam stanąć albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę wybrać i Sądowi wymienić, inaczej z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać musi.

Tłumacz 2. Grudnia 1873.

(157 1—3) **Edykt.**

Nro. 32318. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że zarządcą massy upadłości protokołowanej firmy: „Klemens Rosenthal" w Krakowie, w skutek jednomyślnego wyboru wierzycieli został ustanowionym adw. Dr. Faustyn Jakubowski w Krakowie zaś zastępcą jego adw Dr. Lisowski w Krakowie a członkami wydziału wierzycieli Dr. Myszkowski w Krakowie imieniem firmy: „G. Neidlinger," Dr. Grudziński w Krakowie imieniem firmy: „S. Spitzer" i Dr. Maurycy Wechsler w Krakowie.

Kraków dnia 19. Grudnia 1873.

(158 1 3) **Edikt.**

Z. 15611. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau wird hiemit der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Feige Arnold und den gleichfalls unbekannten Jakob Halpern sowie im Falle deren Ablebens deren gleichfalls unbekannten Erben bekannt gegeben, daß die Erben nach Hersch Arnold gegen dieselben am 21. November 1873 Z. 15611 eine Klage wegen Löschung der im Lastenstande der sub Nr 57/75 in Stanislau gelegenen Realität intabulirten Summe pr 800 fl. CM. sammt allen auf diese Summe Bezug habenden Satzposten überreicht haben, und daß dieselbe mit hg. Bescheide vom Heutigen Zl. 15611 zur mündlichen Verhandlung verbeschieden und die Tagfahrt auf den 24 Feber 1874 um 10 Uhr VM. anberaumt worden ist. Zugleich wurde den Belangten ein Kurator in der Person des Adv. dr. Maramorosz mit Substituirung des Adv. dr. Szydłowski bestellt, und demselben die Klage sammt Beilagen zugestellt. Die Belangten werden nun aufgefordert, zeitlich vor dem Termine entweder dem bestellten Kurator eine entsprechende Information zu ertheilen, oder einen andern Bevollmächtigten zu bestellen oder aber aber persöhnlich bei der Tagfahrt zu erscheinen widrigens dieselben sich den üblen Folgen, welche aus der Unterlassung entspringen könnten, selbst zuschreiben müßen.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Stanislau, am 6. Dezember 1873.

(159) **Edykt.**

Nro. 40. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w sprawie konkursowej Naftalego Parnasa stałym zawiadowcą massy konkursowej dotychczasowy zawiadowca pan adw. Dr. Sternklar, zaś jego zastępcą pan adw. Dr. Weisstein postanowiony został.

Tarnopol dnia 12. Stycznia 1874.

(160 1—3) **Edykt.**

Nro. 6908 C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie, ogłasza że w drodze dalszej egzekucyi wyroku polubownego z dnia 20. Lutego 1872. odbędzie się tutejszo sądową rezolucyą z dnia 22. Grudnia 1873. L. 6908. dozwolona publiczna sprzedarz części gospodarstwa gruntowego pod L. 7. w Wolicy piaskowej położonego, Augustyna i Franciszki Olesiów własnego na zaspokojenie resztującej pretensyi Abrahama Walda w kwocie 47 złr. z pn. pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 44[illegible] złr. a. w. z zastrzeżeniem, że wyż wspomnione gospodarstwo gruntowe w pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szcunkowej na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostanie.

2. Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 19 Lutego, 26 Marca i 27. Kwietnia 1874 r., zawsze o 10. godzinie rano, a chęć kupna mający mają złożyć wadyum w kwocie 44 zł. a. w. w gotówce

3. Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej części gospodarstwa gruntowego w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Rzeszów dnia 22. Grudnia 1873.

(161 1—3) **Edykt.**

L. 4235 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej na 2000 złr. w. a. ugodzonej z odsetkami po 6% od dnia 1. Listopada 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, kosztów sądowych 4 złr. 76 ct. egzekucyjnych 8 złr. 17. ct. i kosztów podania licytacyjnego w kwocie 13. złr. 41. ct. w. a. odbędzie się w tut. Sądzie dozwolona przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 9. Lipca 1873 L. 8486 przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności dłużnika Hersza Rosenzweiga własnej pod L. 304 w Zaleszczykach położonej na rzecz Michała Andrejczuka, a to w trzech terminach t. j. dnia 5. Lutego 1874, dnia 5. Marca 1874. dnia 7. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 9. z rana, z tem nadmienieniem, iż wspomniana połowa realności w terminach wyżej oznaczonych niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Na wypadek gdyby to nie nastąpiło wyznacza się w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 7. Maja 1874 o godzinie 9. z rana, poczem wspomniona połowa realności w jednym terminie i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza jest cena szacunkowa tejże połowy realności w kwocie 5153 złr. 72 ct. w. a. zaś wadyum dziesiąta część tejże kwoty w ilości 515 złr. $17\frac{1}{5}$ ct. w. a. które te wadyum chęc kupienia mający do rąk komisyi sądowej złożą, a następnie najwięcej ofiarującemu w cenę kudna wliczone innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych mogą w archiwum tutejszo sądowem być przejrzanemi.

O tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się obydwie strony jakoteż wierżycieli hypotecznych mianowicie c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu i funduszu indemnizacyjnego, gminę miasta Zaleszczyki na ręce burm. W. p. Barona Seweryna Brunickiego, i filię uprzyw. gal. akcyjnego banku hypotecznego w Czerniowcach, nakóniec wszystkich tych wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 20. Października 1872 z prawami swemi do hypoteki weszli, niemniej tych którymby uchwała ta sprzedaż tej połowy realności rozpisująca, przed pierwszym terminem do sprzedaży tej wyznaczonym, z jakiego bądź powodu, nie była doręczoną, przez ustawionego kuratora adw. Dr. Antoniego Zakrzewskiego w Zaleszczykach.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dn. 10 Listopada 1873.

(162 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 60080 W celu zaaeżpieczenia zwykłych budowli zachowawczych w latach 1874, 1875 i 1876 na gościńcu Biała Przemyśl Lwów, w sekcyi drogowej Ropczyce i Łańcut w okręgu budowniczym rzeszowskim odbędzie się dnia 9. Lutego 1874 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie rzeszowskim publiczna licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót na rok 1874 potrzebnych wynosi 886 złr. 35 ct. Odnoszące się do tych budowli warunki licytacyjne, jak niemniej sumaryczny kosztorys i spis cen jednostkowych, są do przejrzenia w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd i oferty zaopatrzone w 5% wadyum, z wyrażeniem cen, nie tylko cyframi ale i literami, bądź to na trzechletni okres budowy, bądź tylko na rok 1874 na dniu powyższym najpóźniej do 12. godziny w południe wniesione być mogą.

Oferty spóźnione lub nie ułożone podług przpisu nie zostaeą przyjęte.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 11. Stycznia 1874

(164 1—3) **Konkurs.**

Nro 11. R. s o. Okręgowa Rada szkolna miasta Krakowa rozpisuje niniejszem obwieszczeniem konkurs na posadę dyrektora przy szkole Wydziałowej żeńskiej miasta Krakowa.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca etatowa 1500 złr. w. a mająca wzrastać aż po 25. rok służby co pięć lat o 100 złr. a w. Niemniej bezpłatne pomieszkanie w gmachu szkolnym, lub w braku tegoż 300 złr. Równie służy dyrektorowi prawo do emerytury według osnowy ustawy emerytalnej z dnia 1. Lipca 1873. L. 251. Dz. u. kr.

Obowiązkiem dyrektora będzie kierować całym zakładem pod względem dydaktycznym i ekonomicznym, a przy tem wykładać nauki niektóre w klasach wyższych przynajmniej przez 6 godzin tygodniowo.

Osobna instrukcya określi dokładnie zakres działania Dyrektora.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

a) metrykę urodzenia i opis przebiegu życia;

b) świadectwo nieskazitelnej obyczajności;

c) świadectwo ukończonych studyów;

d) patent kwalifikacyi na nauczyciela do szkół średnich, lub do wyższych szkół miejskich;

e) dowody odbytej praktyki nauczycielskiej.

Kompetenci mają podania swoje w powyż wyliczone dokumenta opatrzone przesyłać, jeżeli w publicznej zostają służbie, przez swoich bezpośrednich przełożonych; a jeżeli są osobami prywatnemi, to bezpośrednio, czyli wprost do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie do dnia 28. Lutego 1874.

Podania spóźnione, lub niedostatecznie w dokumenta opatrzone, uwzględnionemi nie będą, i proszącym bez skutku zwrócone zostaną.

C. k. Rada szkolna Okręgowa miejska
Kraków dnia 14. Stycznia 1874

(166 1—3) **Edykt.**

Nr. 34359 C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p Tadeusza de Konopka że przeciw niemu M. Karmel na d. 30 grudnia 1873 L. 34359 wniósł pozew w załatwieniu którego c. k. Sąd krajowy pozwanemu polecił aby należytość wexlową 340 zł. w. a. z pn. M. Karmelowi w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wexlowej wypłacił. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Schaetzla z zastępstwem adw. Dr. Korczyńskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta usanowionemu dla niego zastępcy udzielił, w reszcie innego obrońcę wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 31. Grudnia 1873.

(167 1—3) **Edykt.**

Nr. 34360 C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Tadeusza d. Konopka że przeciw niemu M. Karmel na d. 30 Grudnia 1873 do L. 34360 wniósł pozew w załatwieniu którego c. k. Sąd krajowy polecił pozwanemu aby należytość wexlową 500 zł. w. a. z pn. M. Karmelowi w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wexlowej zapłacił. Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Schatzla z zastępstwem adw. Korczyńskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta usanowionemu dla niego zastępcy udzielił, w reszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 31. Grudnia 1873.

(168 1—3) **Edykt.**

Nr. 182 C. k Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Felixa hr. Morskiego i Józefa hr. Ciechońskiego, że Lazar Maschler przeciw nim pozew wekslowy o zapłacenie 1200 zł. w. a. z pn. do t. s. w dniu 4. Stycznia 1874 do L. 182 wniósł, w skutek czego nakaz zapłaty wydany został i Józefowi hr. Morskiemu kurator w osobie adw. Dr. Ringelheima z zastępcą Dr. Forysta adw. kraj. zaś Józefowi hr. Ciechońskiemu, kuratora w osobie adw. Dr. Tokarza a zastępcą adw Dr. Rosenberga ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub innego pełnomocnika Sądowi wskazali, gdż w przeciwnym razie spór powyższy z ich kuratorami przeprowadzony będzie, a pozwani z zaniechanego zgłoszenia się wynikające ze skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów, dnia 8. Stycznia 1874.

(171 1—3) **Konkurs.**

Nr. 133 W celu obsadzenia posady sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Janowie z roczną płacą 1400 zł. ewentualnie 1600 zł. lub 1800 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14. dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje prośby załącznikami należycie poparte, wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 16. Stycznia 1874.

(172 1—3) **Edykt.**

Nr. 72442. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, wzywa posiadacza wekslu, we Lwowie dnia 13. Grudnia 1871. na sumę 56 złr. przez Kalmana Feliga na własną ordrę wystawionego, dnia 13. Marca 1872 r. płatnego, przez Katarzynę Hnatkowską i Antoniego Jankowskiego akceptowanego i według twierdzenia Kalmana Feliga zagubionego, — aby tenże weksel w 45 dni, od trzeciego ogłoszenia tegoż edyktu w Gazecie Lwowskiej liczyć się mających, tutejszemu c. k. Sądowi przedłożył, — inaczej takowy na dalszą prośbę Kalmana Feliga amortyzowany zostanie.

Lwów dnia 19. Grudnia 1873.

(174 1—3) **Ogłoszenie.**

Nro. 3805. C k Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że Stach Wach gospodarz z Załuża, starostwa cieszanowskiego na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30. Sierpnia 1873 l. 44985., w myśl §§. 269. i 273. u. cyw. uznany został marnotrawcą, i że dla tegoż Stacha Wacha, gospodarz z tej samej wsi Hryńko Jaremkiewicz kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 28. Grudnia 1873.

(175 1—3) **Ogłoszenie.**

Nro. 3044. Dnia 18. Lutego 1874. i 4. Marca 1874. odbywać się będzie w gmachu c. k. Sądu powiatowego w Sądowej Wiszni publiczna przymusowa sprzedaż realności rustykalnych pod l kons. 104., 19., 77. sub 48, 11, w Wołczyszczowicach powiecie tutejszosądowym położonych, ciało tabularne niestanowiących, wartości szacunkowej 800 złr w. a. w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu włościańskiego we Lwowie, przeciw Tymkowi i Katarzynie Iwaszko w kwocie 222 złr. 92 ct. w. a. z odsetkami 12% od 15. Lutego 1872. licząc i kosztami sporu w kwocie 11 złr. 48 ct. w. a. Realności powyższe na pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą i kupujący o przestrzeni gruntów i stanie zabudowań przekonać się ma na gruncie gdyż realności te sprzedane zostaną ryczałtowo, tak jak je dłużnik posiada i posiadać ma prawo. Resztę warunków licytacyi przeczytać można w tutejszosądowej registraturze.

Chęć kupienia mających wzywa się, by złożywszy do rąk komissyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej jako zakład do licytacyi przystąpili.

C. k. Sąd powiatowy.
Sądowa Wisznia d. 30. Grudnia 1873.

(177 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 128. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 37 daw./32 now., właściwie 18 daw/32 now. wraz z przyległ Zabawą zwanej w Komorowicach położonej, Jana Jenknera własnością będącej, rezolucyą z dnia 8. Sierpnia 1873 l. 5705., w celu zaspokojenia wierzytelności Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Albrechta w kwocie 2000 złr. w. a z pn., rozpisana ponownie w dniu 30. Stycznia 1874 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie lwowskiej nr. 210, 212, 213 objętemi, z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej kwoty 2200 złr. w. a. sprzedaną będzie, oraz że wadyum wynosi tylko 220 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała dnia 8. Stycznia 1874.

(178 1—3) **Edykt.**

Nr. 8101. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Nycza w ilości 413 złr. w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 54 daw/119 now. w Hałcnowie położonej, dłużników Wincentego i Anny małżonków Nowaków własnością będącej, z domu i budynków gospodarskich, tudzież gruntu trzy morgi i 753□ sążni się składającej, w trzech terminach, a mianowicie w dniu 16. Lutego 1874., 16. Marca 1874. i w dniu 17. Kwietnia 1874, zawsze o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 1226 złr. 20 kr. w. a., poniżej której takowa na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 123 złr. w. a.

Inne warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się uwiadamia obie strony, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, jak niemniej kuratora, niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakichkolwiek przyczyn nie mogła wcześnie być doręczoną, albo też którzyby po dniu 7. Sierpnia 1873. do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli w osobie adwokata Dr. Eisenberga ustanowionego.

Biała dnia 15. Listopada 1873.

(179 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5247. Ze strony c. k. Sądu powiatowego ustanawia się dla Jaśka Tokara, włościanina z Łosiacza uchwałą c. k Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 22. Grudnia 1873. l. 16584 za głupkowatego uznanego, kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Aleksandra Hordyńskiego i postanowienie to podaje się do publicznej wiadomości.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Borszczów 3. Stycznia 1873.

(180 1—3) **Edykt.**

Nr. 18263. C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż w skutek odezwy c. k Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 23. Stycznia 1872 l. 744 celem zaspokojenia wierzytelności Rebeki Bienenstock w kwocie 500 złr. w. a, z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 10. kawałków gruntu pod l. 10 w Niecieczy położonych Wojciecha Musiała własnych pod warunkami edyktem w tut. sąd. z dnia 28. Lutego 1872 L. 1492 ogłoszonemi z tą odmianą że kawałki te gruntu na jednym tylko terminie t. j.d. 12. Lutego 1874 o godzinie 10. z rana i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zoaną.

Tarnów d. 30. Grudnia 1874

(181 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4257. C. k. Sąd powiatowy w Milówce wiadomo czyni, że na zaspokojenie należytości Sary Brechnerowej, przeciwko Reginie Pietrasina wywalczonej w kwocie 43 złr. w. a., wraz z procentem po 6% od dnia 27 Października 1871. liczyć się mającemi, tudzież na zaspokojenie kosztów prawnych w kwocie 3 złr. 1 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 1 złr. 56 ct., 6 złr. $40\frac{1}{2}$ ct., 4 złr. 76 ct., 2 złr. 86 ct., 2 złr. 37 ct., 1 złr. 74 ct., 8 złr. 87 ct. i 6 złr. 94 ct. w. a. przyznanych — przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. c 100 w Miledwi położonej, składającej się z domu, stajni i stodoły, $\frac{1}{12}$ działu półzarębka Haręzowego, $2\frac{1}{3}$ morga gruntu, ciała tabularnego niestanowiącej, w jednym terminie na dniu 20. Lutego 1874. o 11tej godz. przed południem w c. k. Sądzie pow. w Milówce odbywać się będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 270 złr. w a., niżej której ta realność także sprzedaną być może — wadyum ustanawia się $\frac{10}{100}$ w kwocie 27 złr. które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna doliczone będzie.

Reszta warunków w registraturze tut. Sądu przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.
Milówka 10. Grudnia 1873.

(182 1—3) **Edykt.**

Nr. 91 cyw. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie kapitału 300 złr. a względnie 287 złr. 76 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 19. lutego 1871 bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej wraz z przynależ. od Franciszka i Katarzyny Ptaków c. k. Zakładowi uprzyw. kredyt. włościańskiemu we Lwowie dłużnego, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. kons. 165 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużników Franciszka i Katarzyny Ptaków własnej w tutejszym sądzie w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 24. lutego 7. kwietnia i 5. maja 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie.

Cena wywołania wynosi 600 złr. a wadyum 60 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Niepołomice dnia 13. stycznia 1874.

(183 1—3) **Edykt.**

Nr. 1193. C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że w miesiącu czerwcu 1872 zabłąkał się do Toków wół czarny 5 lat mający, któren przez licytacyę sprzedany został, i że kwotę licytacyjną 27 złr. 63 ct. do depozytu sądowego złożono.

Wzywa się tego niewiadomego właściciela tego wołu, aby się w przeciągu jednego roku do sądu zgłosił i swoje prawa własności wykazał inaczej sąd z depozytem tym według ustaw prawnych postąpi.

Nowesioło 7. października 1873.

(188 1—3) **Edykt.**

Nro. 17129. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Ludwika Audykowicza, że pod dniem 23. grudnia 1873 do liczby 17129 przeciw niemu Samuel Beigel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na resztującą sumę wekslową 348 złr. w. a., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dr. Axelrada z zastępstwem pana adwokata dr. Sternklara, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Ludwika Audykowicza, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c k. sądu obwodowego.
Tarnopol dnia 27. grudnia 1873.

Erkenntniße.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Straffachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift mit der Aufschrift „An die geehrten Herren Wähler" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O., das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 P. G. die Vernichtung derselben soweit Exemplare vorliegen, verfügt. Zugleich wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft die von ihr verfügte Beschlagnahme der beiden Druckschriften mit der Aufschrift „An die geehrten Herren Wähler" und rücksichtlich mit den Anfangsworten „Ersuche alle meine Freunde" wegen der Uebertrettung des § 9 P. G. rücksichtlich des Vergehens nach § 302 St. G. in Gemäßheit des § 488 St. P. O. bestätigt.

Vom k. k. Landesgerichte in Straffachen.
Wien, 12. Jänner 1874.
Soos m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Straffachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Heft 3 der nicht politischen periodischen Wochenschrift „Anton Langer's Hanns Jörgel von Gumpoldskirchen" vom 10. Jänner 1874 erschienenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Allgemeines Auskunftsbureau" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Zugleich wird die durch die Sicherheitsbehörde am 10/1 d. J. vollzogene Beschlagnahme dieser Druckschrift in Gemäßheit der §§ 488 und 489 St. P. O. bestätigt und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare gemäß § 37 P. G. verfügt.

Vom k. k. Landesgericht in Straffachen.
Wien, am 13. Jänner 1874. (189)
Posch m. p. Soos m. p.

(191 1—3) **Ogłoszenie.**

Nro. 1. W skutek połączenia się, z zezwoleniem Wysokiego c k. Ministerstwa sprawiedliwości, kolegiów c. k. Notaryuszów w okręgach c k. Sądów kolegialnych I. Instancyi we Lwowie, Złoczowie, Tarnopolu i Stanisławowie w jedno kolegium celem utworzenia wspólnej Izby notaryalnej, — utworzoną została według wyborów dnia 10. Stycznia 1874 w połączonem kolegium przedsięwziętych wspólna Izba notaryalna z siedzibą we Lwowie dla okręgów sądowych wyżwymienionych, co niniejszem do powszechnej wiadomości podajemy.

Z c k. Izby notaryalnej
Lwów dnia 11. Stycznia 1874.

(193 1—3) **Konkurs**

Nro. 1572. Posada kontrolora we Lwowie z pensyą IX. klasy rangi, kaucya w jednorocznej pensyi.

Podania należy wnieść w przeciągu 3 tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada sługi pocztowego w czasowym charakterze we Lwowie.

Wynagrodzenie rocznych 350 złr.; dodatek aktywalny rocznych 87 złr. 50 ct. w a. używanie sukni służbowej in natura, kaucya 200 złr.

Posada ekspedyenta pocztowego w Szczyrzanach, starostwo Jasło, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. Dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i roczny ryczałt 600 złr. za utrzymywanie dziennych jazd posłańczych do Tuchowa i napowrót i roczny ryczałt 400 złr. za utrzymywanie dziennych jazd posłańczych do Biecza i napowrót.

Posada ekspedyenta pocztowego w Maksymówce starostwo Tarnopol za kontraktem i kaucyą w kwocie 200 złr., dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a. i roczny ryczałt w kwocie 400 złr, za utrzymywanie dziennie dwurazowych jazd posłańczych do równoimiennego dworca kolei żelaznej.

Posada ekspedyenta pocztowego w Jezierzanach, starostwo Borszczów za kontraktem i kaucyą 300 złr Dotacya 300 złr., ryczałt kancelaryjny 80 złr. i roczny ryczałt w kwocie 500 złr. w. a. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Borszczowa i napowrót.

Udokumentowane podania wnieść należy w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 17. stycznia 1874.

(265 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 980 p. Na ośm posad auskultantów adjutowanych a względnie bezpłatnych w Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o te posady wniosą swe podania w terminie 14dniowym od trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Praktykanci sądowi w Galicyi wschodniej odwołać się mogą na załączniki do podania o przypuszczenie do praktyki sądowej załączone.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.
We Lwowie dnia 25. stycznia 1874.

(270 1—3) **Konkurs**

Nr. 882. Na posadę woźnego przy utworzyć się mającej c. k. kasie prowentowej w Peczeniżynie z roczną płacą 300 zł. względnie 400 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę powinni wykazać się wiekiem, dotychczasowem zajęciem i dokładną znajomością języków krajowych oraz świadomością czytania i pisania i wnieść swe podania w przeciągu dni trzydziestu tutaj albo bezpośrednio, albo jeżeli dotychczas zostawali w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej swej władzy urzędowej.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów 22. stycznia 1874.

Concurs.

Z. 882. Zu besetzen ist ein Amtsdienerposten bei dem zu errichtenden k. k. Rentverwaltungsamte in Peczeniżyn mit dem Lohne jährlicher 300 fl. respekt. 400 fl.

Bewerber um diesen Posten haben nachzuweisen ihr Alter die bisherige Beschäftigung, die genaue Kenntniß der Landessprachen, dann daß sie des Lesens und Schreibens kundig sind, und haben ihre Gesuche hierorts binnen 30 Tagen unmittelbar oder falls sie bereits irgendwo angestellt sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde einzubringen.

K. k. gal. Forst- und Domänen-Direktion.
Bolechow, 22. Jänner 1874.

(103 3 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 17135. C. k Sąd deleg. miejski Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Marya Nalepowa jako matka i opiekunka, tudzież p Franciszek Wazyński jako współopiekun nieletnich spadkobierców s. p. Tomasza Nalepy, mianowicie: Maryi Feliksa i Tymoteusza Nalepów przeciw Dworze Fink o zapłacenie 75 złr. uznanie kontraktu dzierżawnego z dnia 1 Marca 1872 i 3. Listopada 1872 za rozwiązany, kaucyi dzierżawnej za przepadłą, skargę wnieśli i o pomoc sądową prosili wskutek czego termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 16 Lutego 1874 o godzinie 10 rano wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanej Dwory Fink jest niewiadomy przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adw. dr. Ringelheima z zastępstwem adw. Dra. Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej aż by w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała i tutejszemu Sądowi oznajmiła ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyła inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Z c. k Sądu miej. deleg.
Tarnów dnia 16. Grudnia 1873

(79 3—3) **Edykt.**

Nr. 17427. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza zgubionego kwitu zastawniczego następującej treści „Nr. 1132 kwit zastawniczy na jedną bindę z pereł oszacowaną na 60 złr, dana pożyczka złr. czterdzieście. Tarnopol dnia 30. Lipca 1872. termin zwrotu dnia 30. Stycznia 1873. Filia c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w Tarnopolu Becht m. p. Landau m. p.“, ażeby w przeciągu jednego roku tem pewniej kwit ten opisany, tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie terminu takowy na żądanie Samuela Lindera za nieważny uznanym będzie.

Tarnopol dnia 31. Grudnia

(206 3—3) **Obwieszczenie.**

N. 32. Wydział Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że pan dr. Adolf Weiss wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 17. Stycznia 1874 do l. 32 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(146 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8035. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie czyni niniejszym edyktem wiadomo, iż na prośbę Mani Papernik uchwałą z dnia 30 Września 1873 do l. 8035 na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 1. Lutego 1871 l. 1014 przymusowa intabulacya sumy wekslowej 354 zł. $69\frac{1}{2}$ ct. w. a. z pn. odnośnie do już uskutecznionej jak Dom. n. on. 10 fol. 130 pos. 10 on. intabulacyi sumy wekslowej 354 złr. $69\frac{1}{2}$ ct. a. w. w stanie biernym części realności pod nr. 190 w Brodach małżonków Wolfa i Glückel Pressburger własnych dozwoloną została.

Ponieważ miejsce pobytu Glückli Pressburger a w razie śmierci tejże spadkobierców jest niewiadome, przeto dla tejże ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Warteresiewicza ze zastępstwem adw. dr. Billeta i temuż doręczono powyższą uchwałę.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, dnia 30. Września 1873.

(231 3 3) **Edykt.**

Nro. 75380. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych wiadomo czyni, że na skutek prośby Dr. Aleksandra Rogalskiego jako prawonabywcy spadkobierców ś. p. Tomasza Kostanowicza na dniu 30go Grudnia 1873. l. 75380. wniesionej, celem zaspokojenia wywalczonych przez niego przeciw Karolowi Kozakiewiczowi kosztów sądowych w kwotach 51 złr. i 5 złr. z pn., w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych wyroków lwowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego z 21. Czerwca 1870. l. 15348., zezwolił na publiczną licytacyjną sprzedaż następujących sum p. Karola Kozakiewicza własnych jako to:

a) sumy 485 złr. w. a. z 6% od 18. Marca 1865. i kosztami 10 złr. 98 ct., 3 złr 60 ct., 9 złr. 20 ct. i 7 złr. 49 ct. w stanie biernym realności pod l. $117\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej, dom. 194. p. 197. n. 33 on. intabulowanej,

b) sumy 265 złr. w. a. z 6% od 13. Stycznia 1864 i kosztami 9 zł. 32 kr, 3 zł. 30 kr., 7 zł. 93 kr, i 9 zł. 24 kr., w stanie biernym realności pod l. $117\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej Dom. 194 p. 194 n. 28 on intabulowanej.

c) sumy 1160 zł. w. a. z 6% od 21. Czerwca 1870 ubezpieczonej w stanie biernym: 1) sumy 800 zł. na resztującej cenie kupna realności pod l. $830\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej instr. 406 p. 176 n. 29 on. intabulowanej 2) sumy 1600 zł. na tejże samej cenie kupna instr. 406 p. 176 n 28 on intabulowanej która w c. k Sądzie krajowym we Lwowie na następujących trzech terminach jako to: dzień 26. Lutego 1874 na dzień 12. Marca 1874 i na dzień 1. Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 11. przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie.

I. Każda z sum wyżej wyrażonych licytowaną będzie osobno.

II. Cenę wywołania stanowi ilość kapitału każdej z tych sum

III. Przy pierwszych dwóch terminach sumy te nie będą przedane niżej ceny wywołania, przy trzecim terminie każda z tych sum sprzedaną będzie także niżej ceny wywołania, a to za cenę jakąkolwiek bądź.

IV. Każdy zgłaszający się do licytacyi winien będzie tytułem wadii złożyć do rąk komisyi licytacyę odbywającej dziesięć od sta (10%) ceny wywołania, a przeto: przy licytacyi sumy 485 zł. ilość 48 zł. 50 ct. przy licytacyi sumy 265 zł. ilość 26 zł. 50 ct. przy licytacyi sumy 1160 zł. ilość 116 zł. Wadyum to złożone ma być w gotówce, albo w książeczkach galic. kasy oszczędności, albo w listach zastawnych któregokolwiek publicznego instytutu hipotecznego wedle ostatniego wiadomego podczas licytacyi kursu ich giełdowego, albo w papierach kredytowych rządowych wedle tegoż ich kursu.

Nabywcy wadyum wliczone będzie w cenę kupna, reszta licytantów odbierze swe wadya zaraz po licytacyi.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny wolno interesowanym w tutejszej Registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia sąd strony interesowane dalej p. Józefa Dimickiego, Marcelę Rudolf, Jrna i Rozalię Czerwińskich, Maryę Grąbczewską, Chaima Jakóba Hecht i Jonasza Fränkel, tudzież tych wierzycieli, którzyby po 18. grudnia 1873 jako dniu wydania extraktu tabularnego stanu czynnego i biernego rzeczonych sum jakie prawo do licytować się mających sum uzyskali lub którymby uchwała zezwalająca licytacyę, lub przyszłe uchwały dla jakichkolwiek bądź przyczyn przed terminem licytacyjnym doręczone być nie mogły na ręce kuratora adw. Dr. Dąbczańskiego z zastępstwem adw. Dr. Reicha ku temu celowi ustanowionego.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 17. stycznia 1874

(237 3—3 **Konkurs.**

Nr. 388 prez. Przy c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną jest posada sekretarza Rady w VIII randze z płacami tej randze odpowiadającemi.

Chcący się ubiegać o posadę tę winni wnieść podania przepisanemi dowodami zaopatrzone w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie dni 14tu od dnia trzeciego umieszczenia konkursu tego w urzędowej gazecie wiedeńskiej licząc.

W Krakowie, dnia 20. Stycznia 1874.

(241 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 440. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum Rzeszowskim;

2. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c k. gimnazyum realnem w Wadowickiem.

3. na posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Brzeżańskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870 i 15. Kwietnia 1873.

Od kandydatów ubiegających się o posady sub 1 i 2 wymaga się zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej z tych przedmiotów a prócz tego udowodnionej praktycznej kwalifikacyi do nauczania historyi naturalnej.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 5. Lutego b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 13. Stycznia 1874.

(148 3—3) **Edykt.**

Nr. 24987. C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości iż w przechowaniu sądowem znajdują się następujące przedmioty niewiadomych właścicieli, zbiegłemu zegarmistrzowi tutejszemu Abrahamowi Eisigowi Rinkel odebrane:

1) zegarek kieszonkowy srebrny (szpindel) o jednej okładce z srebrnym cyferblatem z łańcuszkiem czarnym z mosiężnemi kółkami i kluczykiem na tasiemce.

2) dtto. srebrny (cylinder) o 4 kamieniach z pojedyńczą okładką rytowaną w arabeski.

3) dtto. srebrny (anker) o 4. kamieniach w pojedyńczej okładce z łańcuszkiem bakwonowym.

4) dtto. srebrny (szpindel) wielki w pojedyńczej okładce rytowanej obrazem polowania.

5) dtto. srebrny (szpindel) w pojedyńczej gładkiej okładce.

6. dtto. srebrny (anker) wielki w podwójnych okładkach na których z jednej strony krajobraz, z drugiej koń.

7) srebrna okładka z dwoma kopertami, rytowanemi w bukiety, próżna bez przyrządu zegarkowego

8. srebrna okładka o jednej kopercie rytowana w bukiet wewnątrz z napisem „remontoir“

9) próżna okładka tombakowa na zegarek „szpindel“ ze szkłem.

10) połowa okładki tombakowej na zegarek „szpindel„

11) postument zegarka stołowego z czarnego drzewa na czterech filarach alabastrowych.

12) zegarek ścienny w czarnych ramach z obrazem brązowym dętym.

13) zegarek ścienny szwarcwaldzki z cyferblatem malowanym z dwoma gwichtami.

14) zegarek mały ścienny z bronzową okładką z zielonemi sznurkami i bronzowym pędlem.

15) dwa rozebrane przyrządy zegarów stołowych.

16) próżna komurka małego zegara szwarcwaldzkiego.

17) postument wielkiego zegara stołowego z czarnego drzewa o dwu grubych słupach alabastrowych.

18) zegar ścienny w złotych ramach o tle niebieskiem z cyferblatem mosiężnym za szkłem.

19) trzy przyrządy zegarków kieszonkowych, rozebrane.

20. kilka luźnych cyferblatów, kółek i innych części składowych zegarków.

Podpisany c. k. Sąd krajowy wzywa tedy niewiadomych właścicieli by się w terminie jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej tem pewniej w tymże sądzie zgłosili i swe prawa własności powyż opisanych przedmiotów wykazali, ile że w przeciwnym razie takowe sprzedane zostaną i cena kupna w sądzie przechowaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Kraków, 13 grudnia 1873.

(250 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 1980. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia reszty należytości Adama Wzorna, zastąpionego przezopiekuna Michała Wzorka 109 złr. 65 ct zpn. odbędzie się w budynku sądowym w Wojniczu dnia 3. Lutego, 3. Marca i 7. Kwietnia 1874 każdocześnie o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. 69 w Łętowicach, Jana Drelicharza własnej około 8 morgów powierzchni mającej.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie suma 951 zł.

Mający chęć licytowania złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10% ceny szacunkowej.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Wojnicz, 15. Listopada 1873.

(149 2—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 24.387. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Nuchema Garfunkel kupca w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. P. 869 N. 1. obowiązuje.

Komisarzem do tej upadłości mianowanym został c. k. Radca Sądu kraj. Salski tymczasowym zaś zawiadowcą massy adwokat Dr. Tokarz.

Wszyscy do tej massy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory już wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 12. Kwietnia 1874 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu zaś w dniu 27. Kwietnia 1874 o godzinie 9. z rana odbyć się mającem do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 3. Lutego 1874 o godzinie 9. z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń — gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze zgłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie
Tarnów dnia 15. Stycznia 1874.

(150 2—3 **Edykt.**

Nr. 16926. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności Arona Abrahama jako cessyonaryusza Kiwy Sperbera w kwocie 68 zł w. a. z procentem 6% od 16. Listopada 1863 i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 zł. 8 ct., 4 zł. 36 ct., 1 zł. 8 ct., 8 złr. 70 ct., 2 złr. 87 ct. i 10 zł. dawniej, tudzież w kwocie 3 złr. 66 ct. obecnie przyznanemi zezwala się na egzekucyjną sprzedaż licytacyjną realności pod nr. 3 w Szczepanowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Janickiego a właściwie jego masy spadkowej własnej, protokołem de praes. 5. Października 1870 l. 11634 oszacowanej i w tym celu wyznacza się 3 termina t. j. dnia 9. Lutego 1874, dnia 5. Marca 1874 i dnia 20. Marca 1874 każdą razą o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym, która to sprzedaż pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Realność pod nr. 4 w Szczepanowicach położona na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

2. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową t. j. 365 zł. w. a.

3. Chęć kupna mający winien kwotę 36 złr. w. a. jako wadyum złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i inne dotyczące dokumenta w tut. sąd. registraturze lub przy licytacyi przejrzane być mogą.

Tarnów, dnia 23. Grudnia 1873.

(153 2 3) **Edykt.**

L. 1012. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia ugodzonej sumy 1200 zł. w. a. z odsetkami po 5 od sta od 10. Lipca 1865 liczyć się mającemi, niemniej kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 złr. 31 ct., 6 złr. 23 ct. i 7 złr. 72 ct., jakoteż kosztów podania egzekucyjnego w kwocie 5 złr. 98 ct. w. a. przyznanych, odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Abrahama Hillel i Sary Reisel Laxerów własnej pod nr. 27 w Zaleszczykach położonej, na rzecz Rubina Ohrensteina, a to w trzech terminach t. j. dnia 3. Lutego 1874, dnia 3. Marca 1874 i dnia 3. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 9tej przed południem z tem nadmienieniem, iż wspomniana

realność w terminach wyżej oznaczonych nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Na wypadek gdyby to nie nastąpiło, wyznacza się w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5. Maja 1874 o godzinie 9tej przed południem, poczem wspomniana realność w jednym terminie i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie. Cena wywoławcza jest cena szacunkowa tejże realności w kwocie 5972 zł. 35 ct. w. a. zaś wadyum dziesiąta część tejże kwoty w ilości 597 złr. 23½ ct. w. a., które to wadyum chęć kupienia mający do rąk komisyi sądowej złożą, a następnie najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych mogą w archiwum tutejszosądowem być przejrzanemi.

O tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się obydwie strony, jakoteż wierzycieli hipotecznych, mianowicie c. k. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego Wolfa Heitznera, nakoniec wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 4. Lutego 1873 z prawami swemi do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli, niemniej i tych, którymby uchwała ta, sprzedaż tej realności dozwalająca, przed pierwszym terminem do sprzedaży tej wyznaczonym, z jakiegobądź powodu, niebyła doręczoną, przez ustanowionego kuratora adw. dr. Brodackiego w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 30. Września 1873.

(147 2—3) **Edykt.**

Nro. 29.287. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Felixa Protznera, że przeciw niemu w sprawie Nathana Korala i Izraela Gleitzmana o zabezpieczenie pretensyi 215 złr. i 45 złr. w. a. zapadła decyzya najw. tryb. spraw. z dnia 16 Lipca 1873 L. 6960. intym. ts. z dnia 6. października 1873 L. 22246. w skutek której jak niemniej w załatwieniu protokołu z dn. 6. Listopada 1873 termin na dzień 27. Stycznia 1874 o godz. 4. po południu do wykazania zabezpieczenia wierzycieli — lub przedłożenia wykazu długów i majątku swego pod rygorem otwarcia konkursu wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Felixa Protznera nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata p. Dr. Lisowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym rozprawa według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 24. Grudnia 1873.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.